

Piekarska Książka Kalwaryjska

z dodatkiem

Historji Cudownego Obrazu
Matki Boskiej, Kościoła i Kalwarji

Wydał

Monsignore Wawrzyniec Pucher
proboszcz piekarski

*

1935

Nakładem Kalwarji Piekarskiej
Drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice,
ul. Marszałka Piłsudskiego 58

2225
35

3761
I

V. I. 128/32.

NIHIL OBSTAT.

(—) Ks. Kudara
Censon.

IMPRIMATUR.

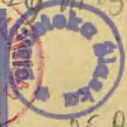
Katowice, 18. VI. 1932.

(L. S.)

(—) Ks. Kasperlik
Vic. Gen.

Exemplar obowiązkowy
Biblioteki Katolickiej
Katowice, 20 VII 1935

X-4948
3761



25,000/-

Krótką historją Piekar i Cudownego Obrazu Matki Boskiej Piekarskiej.

Piekary, miejscowość na Górnym Śląsku, słyną od wieków z tego, że goszczą w swej świątyni Cudowny Obraz Matki Boskiej Piekarskiej, do którego rok rocznie zdążają setki tysięcy pątników. Za przyczyną Matki Boskiej odzyskało tutaj wielu zdrowie, o czem świadczą liczne wota; wielu doznało pociech w utra-pieniach i pomocy w niedoli. Oprócz tego znajduje się tutaj obszerne Kalwaryum ze stacjami Męki Pańskiej i z kaplicami różańcowemi, gdzie się kilka razy w roku odbywają wzniosłe obchody z kazaniami, jak również dwie bardzo odwiedzane studzienki, mianowicie: św. Ignacego i św. Rocha.

Piekary jako miejscowość powstały równocześnie z grodem bytomskim jako osada służebna. Stąd dostarczano bowiem do Bytomia chleba. Ponieważ pierwsza wzmianka o Bytomiu pochodzi z roku 1105, przeto początki osady Piekarskiej sięgają wieku jedenastego. I pod względem kościelnym należały Piekary pierwotnie do Bytomia. Gdy w roku 1277 powstał kościół św. Piotra i Pawła w Kamieniu, przydzielono do niego obok innych wsi także Piekary. Niezadługo w Piekarach samych stanął kościółek drewniany, który poświęcony był św. Bartłomiejowi. Rokiem założenia ma być rok 1303, rokiem konsekracji 1318; pobożna legenda mówi, że kościół ten miał pierwotnie stanąć na pagórku „Cerekwica“, gdzie dzisiaj stoi kościół Kalwaryjski. Lecz materiał potrzebny do budowy, jaki przez dzień na Cerekwicę zwieziono,

w nocy cudownym sposobem gdzieś zniknął, a na drugi dzień znaleziono go w środku wsi. Gdy się to kilka razy powtórzyło, wybudowano kościół na tem miejscu, na którym dzisiaj stoi kościół parafialny. Ów drewniany kościółek prawdopodobnie w pierwotnej formie dotrwał do wykończenia obecnej świątyni Matki Boskiej, t. j. do roku 1849.

Od samego początku znajdował się w Piekarskiej świątyni ołtarz boczny Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny i stał z lewej strony przy wejściu do zakrystji. W tym ołtarzu umieszczono przypuszczalnie już wtedy obraz Matki Boskiej. Legenda utrzymuje, że obraz ten znajdował się w Piekarach i wisiał w małej kapliczce dawno przed wybudowaniem kościoła. Nie zdołano dotąd stwierdzić, skąd obraz Matki Boskiej Piekarskiej pochodzi i kiedy się dostał do Piekar. W kronice, którą założyli OO. Jezuici, czytamy: „O obrazie, malowanym na desce lipowej długości dwóch łokci i odpowiednio szerokiej, wiadomo tylko tyle, że w roku 1318 poświęcono na cześć Poczęcia Panny Marji lewy ołtarz przy zakrystji.“ Na podstawie różnych badań naukowych co do stylu, koloru itd. obrazu, można wywnioskować, że pierwotny Obraz Piekarskiego malowany jest w wieku czternastym a najpóźniej w pierwszej połowie wieku piętnastego. Figury na naszym Obrazie mają wyraz uroczysty i święty, lecz nie są sztywne i chłodne jak na malowidłach starochrześcijańskich. Dzieciatko Jezus na podobiznie Piekarskiej poważnie patrzy w przestworza, jakoby chciało powiedzieć, że nie jest z tego świata. Prawą rączką Boska Dziecina majestatycznie błogosławi, nie spoglądając wcale na ziemię, bo oczy ma zwrócone do przybytku wieczności. Książka w lewej ręce przypomina, że to nauczyciel świata. Może to być i mszał. Wtedy byłaby

to oznaka arcykapłana Boskiego, który na krzyżu odprawił krwawą ofiarę jako pierwowzór każdej Mszy św. Długa sukienka, wspólna wszystkim obrazom średniowiecznym, dodaje postaci jeszcze więcej powagi. Najświętsza Panna przedstawiona jest jako Pani, która nikim nie gardzi. Tło gwiaździste oznacza, iż Marja jest nad gwiazdy wywyższona. Jabłko w Jej ręku przypomina upadek pierwszych ludzi i zbliżające się zbawienie. Wyraz twarzy jest śliczny i łagodny a jednak przenikliwy. Wzrok pada na wszystkie strony tak, że każdy modlący się ma wrażenie, iż Matka Boska patrzy na niego. Korna modlitwa: wejrzyj na nas! — albo: nuż tedy, Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy ku nam zwróć — zdaje się być wysłuchaną. Stosunek Dzieciątka do Matki jest na Obrazie Piekarskim nader luźny i pozbawiony wszelkiej poufałości. Pan Jezus tu nie jest malowany jako Syn Marji, lecz jako Syn Boga. Nie tuli Go Matka do Siebie i niczem nie zdradza, że to Jej Dziecię. Ledwie, że Go trzyma, a to jakby z honoru, bez najmniejszego objawu radości macierzyńskiej. Jest to wizerunek nie tyle Matki Chrystusowej jak raczej Matki naszej, która jest tronem łaski. Mamy tu dzieło prawdziwie pobożne, pełne symboliki wzniosłej. Musiało ono powstać w czasach głęboko jeszcze religijnych. Później Matkę Boską malowano już nie z natchnienia religijnego, lecz podług zwykłych modeli ludzkich.

Urok i piękność Cudownego Obrazu już wtedy zachwycaly oko i serce widzów. Pisze o tem kronikarz z 17-go wieku podniosłemi słowy: „Obraz przedstawia Bogarodnicę Pannę, patrzącą na wszystkie strony miłosiernemi oczyma. W prawej ręce trzyma jabłko przy piersiach a w lewej piastuje maleńkiego Pana Jezusa. I tak jest lśniąca i żywa twarz Obrazu

tego, że trudno rozstrzygnąć, czy ta wyborna ładność i śliczność Marji nad Jej przyjemnością góruje, czy też ten ludzkie pojęcia przewyższający majestat świętą skromnością cudownie świecącej twarzy i ta do nabożności budząca bogobojność w tym błogolubym Obrazie odbiera pierwszeństwo? Tego zaprawdę doznano i często doświadczono świadectwem, że gdy się wielu ludzi zbliża i z uwaga pilno temu przypatrywali Obrazowi, niektórym zdał się Obraz rozgoryczać na postrach, innym błednieć na smutek, innym kwitnąć na rozweselenie serca, wszystkich zaś pobudzać do miłej sumienia skruchy i do częstego rozkwilenia się za grzechy.“

Cześć i sława Obrazu Piekarskiego sięga prawdopodobnie czternastego wieku. Matuchna Piekarska niejedną wyprosiła łaskę swoim błagającym dzieckom. W czasie tak zwanej reformacji, gdy kościół Piekarski przez lat dziesiątki był w rękach kacerzy, świętą podobiznę całkiem zaniedbano. Kiedy do Piekarskiej przyszedł znowu ksiądz katolicki, Obraz ten w bocznym ołtarzu był zupełnie zakurzony. Stało się to zapewne z zrządzenia Boskiego, bo inaczej byłiby heretycy w swej wściekłości Obraz zniszczyli, jak to wszędzie czynili. W roku 1659 przeniósł katolicki ks. proboszcz Jakób Roczkowski Obraz Matki Boskiej do głównego ołtarza, gdy doświadczano przed Nim łask nadzwyczajnych. Obraz nabył rozgłosu, że się przed Nim cuda dzieją. Odtąd sława i cześć Matki Boskiej Piekarskiej rozeszła się po całym Śląsku, po całej Polsce i po sąsiednich krajach. W roku 1676 pojawiła się w Tarnowskich Górach groźna zaraza, na którą wielu ludzi umierało. Wtedy nakłaniali OO. Jezuiti, którzy w tem mieście misję głosili, aby mieszkańcy tego miasta prosili Pana Boga o wyzdrowienie za przyczyną Matki Boskiej, która jest „Uzdrowieniem

chorych“ i aby w tym celu ślubowali pielgrzymkę do Piekar do Obrazu Matki Boskiej. I oto ktokolwiek do rady tej się zastosował i pielgrzymkę do Matki Boskiej w Piekarach ślubował, doznał wnet ulgi w chorobie i wnet został uwolniony z paszczy śmierci przedwczesnej. Rozpoczęto tedy pielgrzymki ślubowane do Obrazu Najświętszej Panny Piekarskiej.

Obraz stawał się coraz głośniejszym a pielgrzymi przybywali do Piekar coraz liczniej. I tak doszło wnet do tego, że siły samego jednego proboszcza w Piekarach nie wystarczały do pokonania całej wielkiej pracy, jaka powstała przez przybywanie zewsząd tak licznych wiernych do Piekar. Wtedy zacny ks. prob. Roczkowski wezwał OO. Jezuitów do pomocy, którzy później na stałe osiedlili się w Piekarach i od roku 1679 do 1776 z wielkiem poświęceniem i powodzeniem działali na większą cześć i chwałę Bożą w parafii Piekarskiej i zaskarbili sobie niezapomniane zasługi około rozszerzenia czci i nabożeństwa Matki Boskiej Piekarskiej.

Rok 1680 zajmuje w historii naszego Obrazu miejsce wielce wybitne. W Pradze, stolicy Czech, wybuchła zaraza powietrzna. Przestрах i trwoga napęliły mieszkańców. W tem tak smutnem położeniu miasta przypomniawszy sobie cesarz Leopold I. Cudowny Obraz Matki Boskiej Piekarskiej, której sławę szeroko już roznieśli pielgrzymi po kraju i za granicę. Udał się więc z prośbą do biskupa krakowskiego, do którego diecezji Piekary wtedy należały, i do rektora kolegium Jezuickiego w Opolu, prosząc o czasowe przeniesienie Obrazu Najśw. Marji Panny z Piekar do Pragi. Cesarz kazał w Pradze umieścić Obraz w kaplicy św. Klemensa, dokąd liczne pielgrzymki przybywały. Dniem i nocą napływały rzesze wiernych, aby się pomodlić przed wizerunkiem Najśw. Marji Panny.

Matka Boska Piekarska wysłuchiwała błagalne modły i zaraza wygasła. W uroczystych procesjach obnoszono Obraz Matki Boskiej Piekarskiej, jak w stolicy tak po innych miastach i wioskach czeskich i obdarzono go cennymi klejnotami. Dnia 24 marca 1680 r. wrócił obraz Matki Boskiej do Piekar a w dniu następnym, w uroczystość Zwiastowania Najśw. Marii Panny, witali go z radością i wielkiem weselem Piekarze i czciciele jego z całej okolicy.

W roku 1683 wpadli Turcy pod dowództwem wielkiego wezyra Kara Mustafy z wojskiem w liczbie 200.000 żołnierzy do Węgier i Austrii, oblegając Wiedeń. Król polski, Jan III Sobieski, pośpieszył z pomocą. W sierpniu 1683 r. przekroczył Jan Sobieski śląską granicę a wstąpiwszy do Piekar w oktawę Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, modlił się goraco o pomyślność swego oręża. Coprawda znajdowała się w ołtarzu tylko kopia Cudownego Obrazu, bo OO. Jezuici wywieźli właściwy Obraz Cudowny do Opola, aby go uchronić w zawieruchach wojennych przed zniszczeniem. Na podziękowanie za odzyskane zwycięstwo nad Turkami podarował król Sobieski kościołowi w Piekarach srebrny kielich.

W roku 1696 został elektor Saski Fryderyk August obrany królem polskim pod warunkiem jednak, że przyjmie wiarę katolicką. Mając wybór pomiędzy Częstochową i Piekarami, jako miejsce złożenia wyznanie wiary wybrał Piekary. Dnia 26 lipca 1697 r. przybył on z całym dworem do Tarnowskich Gór, skąd ruszył dalej do Piekar, gdzie przebywając do 29 lipca odnowił po przyjęciu Sakramentów św. przed ołtarzem Matki Boskiej wyznanie wiary katolickiej.

W roku 1702 wywieziono po drugi raz Cudowny Obraz ze względu na niespokojne czasy do Opola

i odtąd już do Piekar spowrotem się nie dostał, mimo dekretu cesarskiego. Pierwotny Obraz, znajdujący się w Opolu, przeszedł po zniesieniu zakonu Jezuitów w zarząd państwowy, a w r. 1813 przekazano go kościołowi parafialnemu św. Krzyża, gdzie go umieszczono w bocznym ołtarzu. W Piekarach została tylko kopia. Lecz z zrządzenia Opatrzności Boskiej cześć i nabożeństwo do Matki Boskiej Piekarskiej nie przeniosły się z Piekar do Opola, ale lud pobożny nadal śpieszył do Piekar, gdzie go Matuchna Piekarska pocieszała i często cudownie wysłuchiwała.

Z czasów nowszych w dziejach Piekarskich trzeba wspomnieć o błogiej działalności śp. proboszcza Piekarskiego ks. kanonika Alojzego Ficka, który sam nazywał się „pieskiem Marji“. Wybudował on obecną świątynię ku zdziwieniu współczesnych i potomnych zupełnie ze składek dobrowolnych. Zaprowadzając bractwo trzeźwości stał się apostołem całego Śląska.

Już ks. Alojzy Ficek nosił się z myślą, by wybudować Kalwarię, ażeby liczne rzesze przybywających do Piekar rok rocznie pątników pokrzepiać przez rozważanie męki Pana Jezusa i odpowiednie nauki. Jego następca, ks. Bernard Purkop, zapoczątkował to dzieło, zakupując grunt pod Kalwarię i zakładając kilka kaplic, a śp. ks. kanonik Leopold Nerlich przeprowadził i ukończył to dzieło dzięki swej niezmqdowanej pracy i dzięki hojnym ofiarom, złożonym przez pobożnych pątników. Dnia 21 czerwca 1896 r. został przez ks. kardynała Koppa z Wrocławia poświęcony nowy kościół św. Krzyża i Zmartwychwstania Pańskiego, jako też i cała Kalwaria, na której znajduje się 25 kaplic Męki Pańskiej oraz 15 kaplic różańcowych.

Po powrocie Śląska do Polski doznał Obraz Matki Boskiej Piekarskiej honoru najwyższego, jakim jest

koronacja. Staraniem ówczesnego Administratora Apostolskiego na Śląsku, obecnego Prymasa Polski, ks. kardynała dra Hlonda — syna ludu górnośląskiego — został w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej 1925 r. Obraz Matki Boskiej Piekarskiej przez Nuncjusza Papieskiego, ks. Arcybiskupa Lauri'ego, przy udziale trzech innych biskupów, przeszło 150 księży, przedstawicieli władz świeckich i ćwierć miliona wiernych z Polski i innych sąsiednich krajów ukoronowany złotymi koronami, poświęconymi sercem i dłonią przez miłościwie nam panującego Papieża Piusa XI, byłego Nuncjusza w Polsce, który się też modlił w roku 1922 u stóp Obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Dzięki wytężonej pracy miejscowego proboszcza ks. prałata Puchera rozszerzono i odnowiono zupełnie kościół parafialny, sprawiono dzwony i organy, odrestaurowano Kalwarię i studzienkę św. Ignacego.

(Dalsze szczegóły dotyczące kościoła, Kalwarii oraz Obrazu Cudownego Matki Boskiej Piekarskiej znajdzie czytelnik w książce: „Piekary, Pamiątka Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Piekarskiej”; do nabycia w kancelarii Urzędu Parafialnego w Piekarach.)



OBCHODY I UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNE W PIEKARACH.

1. Wielki Czwartek i W. Piątek.

W Wielki Czwartek popołudniu o godz. 4-tej obchody kalwaryjskie z kazaniami od kaplicy św. Rafała aż do Kajfasza. W Wielki Piątek rano o godz. 6-tej dalszy ciąg obchodów od Kajfasza aż do Grobu Pana Jezusa. Około godziny 9-tej ceremonie wielkopiątkowe.

2. Uroczystość Znalezienia św. Krzyża.

W sobotę po 3-cim maja popołudniu o godz. 5 obchody kalwaryjskie z kazaniami od św. Rafała do Kajfasza; po obchodach nabożeństwo majowe.

W niedzielę o godz. 6-tej msza święta przed kościołem kalwaryjskim, potem dalszy ciąg obchodów i kazań. Popołudniu o godz. 2-ej obchody różańcowe II-giej części różańca św., o godz. 3 uroczyste nieszpory.

3. Nawiedzenie Najśw. Marii Panny.

(2 lipca.)

Odpust obchodzi się w niedzielę po 2-gim lipca, o ile 2 lipca nie przypada w niedzielę.

W sobotę o godz. 5-tej popołudniu nieszpory w kościele Matki Boskiej, potem obchody od kaplicy św. Rafała aż do Kajfasza.

W niedzielę rano o godz. 5-tej msza św. u Kajfasza, potem dalszy ciąg obchodów z kazaniami; o godz. $\frac{1}{2}$ 11-tej kazania sumowe, o 11-tej sumy; o godz. 2-giej obchody różańcowe I-szej części różańca św., o godz. 3-ciej uroczyste nieszpory.

4. Matki Boskiej Szkaplerznej.

(16 lipca.)

Wszystko jak w Nawiedzenie Najśw. Marii P. Obchody różańcowe III-ciej części różańca św.

5. Matki Boskiej Anielskiej — Porcjunkula.

(2 sierpnia.)

W sobotę od południa i w niedzielę po 2-im sierpnia każdy, kto po dobrej Spowiedzi i Komunii św. odwiedzi kościół Matki Boskiej Piekarskiej i zmówi nabożnie 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marjo i 6 Chwała Ojcu na intencję Ojca św., dostąpi zupełnego odpustu, i to tyle razy, ile razy powtórzy odwiedzenie kościoła i modlitwy.

W piątek i sobotę rano, popołudniu od godz. 4 i wieczorem sposobność do Spowiedzi świętej. W niedzielę o godz. $\frac{1}{2}$ 11 kazanie, o 11-tej suma. Popołudniu o godz. 3-ciej uroczyste nieszpory.

6. Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny.

(15 sierpnia.)

14-go sierpnia popołudniu o godz. 5-tej uroczyste nieszpory w kościele Matki Boskiej, potem z Rajskiego placu obchody różańcowe I-ej i II-ej części Różańca św. z kazaniami i pochód do Grobu Matki Boskiej ze świecami.

15-go sierpnia o godz. 5-tej msza św. przed kościołem kalwaryjskim, potem procesja około kościoła i obchody różańcowe III-ej części Różańca św. z kazaniami; o godz. $\frac{1}{2}$ 11-tej kazania sumowe, a o godz. 11-tej sumy.

Popołudniu o godz. 2-giej przed kościołem kalwaryjskim kazanie dla Kongregacyj Marjańskich, potem pochód na uroczyste nieszpory do kościoła Matki Boskiej.

7. Św. Bartłomiej.

(24 sierpnia.)

Nieszpory w sobotę o godz. 4-tej, w niedzielę msza św. o godz. 6-tej; wszystko inne jak pod Nawiedzenie N. M. P. Obchody różańcowe I-ej części.

8. Podwyższenie św. Krzyża.

(14 września.)

Wszystko jak na św. Bartłomieja. Obchody różańcowe II-giej części.

9. Miesiąc Różańcowy.

(Październik.)

W każdą niedzielę popołudniu o godz. 2-giej obchody różańcowe z kazaniem.

NAPOMNIENIA PRZY ROZPOCZĘCIU OBCHODÓW KALWARYJSKICH.

I. Jeżeli przed rozpoczęciem obchodów kalwaryjskich nie mogłeś (-głaś) się dostać do Spowiedzi i Komunii św., wzbudź szczery i serdeczny doskonały żal za grzechy z postanowieniem jak-najprędzej iść do Spowiedzi św. Odpustu zupełnego dostąpi się dopiero po przyjęciu Sakramentów świętych.

II. 1. Przed rozpoczęciem obchodów skup ducha twego i proś Boga, żeby błogosławił twemu nabożeństwu.

2. Strzeż się na Drodze Krzyżowej dobrowolnego roztargnienia przez mówienie, śmianie i oglądanie się.

3. Wzbudź intencję dostąpienia wszystkich odpustów, które Stolica Apostolska udzieliła odwiedzającym te miejsca święte.

4. Słuchaj z uwagą kazań, odbywających się przy stacjach; gdybyś zaś dla wielkiego tłumu rozumieć ich nie mógł(a), przeczytaj uważnie rozmyślanie do stacji się odnoszące.

MODLITWA WSTĘPNA PRZED WYJŚCIEM NA KALWARJĘ.

O najłaskawszy Jezu, któryś dla mnie tak okrutne męki cierpiał, oto ja grzeszny człowiek, miłością Twoją przejęty, pragnę na cześć i chwałę Twoją i dla zbawienia duszy mojej te miejsca święte Kalwarji obchodzić, rozpamiętywając bolesną mękę Twoją.

Pragnę też uzyskać wszystkie odpusty od Kościoła świętego nadane i proszę Cię pokornie, o dobrotliwy Jezu, racz łaską Twą sprawić, abym dostał i miłosierdzia Twego w tem życiu i zbawienia duszy w wieczności. Amen.

PRZY KAPLICY ŚWIĘTEGO RAFAŁA ARCHANIOŁA.

Na Rajskim Placu.

Pieśń.

Ruszamy, Panie, męki Twojej ślady * Ob-
chodzić, Ty zaś serc naszych zawady * Wszelkie
uprzątnij, a zachęć sumienia * Do dziękczynienia.

Wszak nic dobrego czynić nie umiemy * Bez
łaski Twojej, więc o nią prosimy: * Dodaj pomo-
cy, zmiekczyć serca kamienne * We łzy zbawienne.

Aniele Stróżu, miej nad nami wodze, * Byśmy
pożytek zbawienny w tej drodze * Odnieśli, Ty
zaś w sercach wzbudzaj żale, * Święty Rafale.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Bóg w miłości swojej dał nam Aniołów swo-
ich, aby strzegli duszy naszej od wszelkiego
złego, w pokusach i niebezpieczeństwach nas
bronili, a prowadzili drogą cnoty aż do owej
chwili, kiedy nas do siebie powoła.

Dziękuj więc Bogu gorąco za tę łaskę, myśl
ciągle o obecności Aniołów i proś, aby cię na
tej niebezpiecznej drodze nie opuszczali. Patrz
na obraz św. Rafała Archanioła, z jaką troskli-

wością wiedzie on Tobjasza. Proś Boga, żeby i tobie dał go za towarzysza i byś unikał złych myśli i roztargnień przy rozpamiętywaniu męki i śmierci Zbawiciela, a z tego miejsca świętego nie powracał bez pożytku duchowego.

Modlitwa.

O Boże, któryś w dobroci swojej służy swojemu Tobjaszowi dał świętego Rafała Archaniola za wodza, lekarza i przewodnika, użyczcie i nam tej łaski, abyśmy z prawdziwej drogi Chrystusa nie zeszli. Ty zaś, święty Rafale, któryś Tobjasza tak staranną otaczał miłością, w niebezpieczeństwach bronił, w smutku pocieszał, we wszystkich potrzebach ratował, prowadź i mnie biednego grzesznika, który zamyślam z miłością ku Jezusowi i dla zbawienia duszy mojej odbyć tę Drogę Krzyżową. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJE PRZED OSĄDZENIEM CHRYSTUSA.

Ostatnia Wieczerza.

Pieśń.

Gdy się już on czas przybliżał, * W którym
Pan Jezus cierpieć miał * I umrzeć za nas grzesz-

nych, * Chciał z uczniami zakonnego * Baranka wielkanocnego * Pierwej jeszcze pożywać.

Rzekł więc: Dwaj się wybierajcie * I do miasta pośpieszajcie, * Wieczerzę naszykujcie, * Którą z miłymi uczniami, * Zanim się rozstanę z wami, * Pożywać wielce pragnę.

Gdy wieczerzał Pan z uczniami, * Siedząc jak ojciec z dziećmi. * Wziął chleb i błogosławił * Mówiąc: To jest moje Ciało, * Co za was będzie cierpiało, * Wszyscy je pożywajcie.

To rzekłszy Jezus, Pan nieba, * Przemienienia istotę chleba * W Ciało swoje prawdziwe, * Wino zaś w Krew swoją świętą, * Wszechmocnością niepojętą, * A chleb z winem niszczyje.

Ta moc uczniom udzielona, * Kapłanom naszym zlecona * Jest od Jezusa Pana, * By chleb z winem przemieniali, * Dusze wiernych posilali * Ciałem i Krwią najświętszą.

O, jak hojny, miłościwy, * Dla nas grzesznych dobrotliwy * Jest nasz drogi Zbawiciel! * Z miłości dla ludu swego * Użycza nam się całego * W przymiotach chleba, winą.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Przed męką i śmiercią swoją chciał Pan Jezus spożyć z Apostołami ostatnią wieczerzę i na niej ustanowić tajemnicę Najświętszego Sakramentu, oznakę swej nieskończonej miłości ku nam,

a tą tajemnicą to najświętsze Jego Ciało i Krew pod postaciami chleba i wina na pokarm duszy naszej].

Poszedł więc Chrystus z uczniami swymi do wieczernika, umył im nogi na znak niezrównanej swej pokory i zasiadł z nimi do stołu. Gdy spożyli Baranka wielkanocnego, wziął Jezus chleb w ręce swoje, błogosławił go, łamał i podał uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje, które za was wydane będzie“. Potem wziął kielich z winem, pobłogosławił i podał im, mówiąc: „To jest kielich Krwi Mojej, która za was i za wielu wylana będzie.“ „To czyńcie na Moją pamiątkę.“

Zanim rozstał się z uczniami, napominał ich z czułością, jako najlepszy ojciec dziatki swoje, aby naśladowali Jego pokorę, zachowali Jego nauki i miłowali się pomiędzy sobą.

Dokonali tego wiernie uczniowie Twój, Chryste Jezu, ale jekżeż my, uczniowie Twój późniejsi, zachowujemy ostatnie napomnienia Twoje, które nam kapłani i spowiednicy tylekrotnie powtarzają? Czy znajdują się pokora, miłość, jedność między nami, bez których nie dostaniemy się do słodkich przybytków Twoich?

Modlitwa.

O Zbawicielu nasz, któryś nam tak wielkiej łaski udzielił, oddając nam Krew i Ciało swoje w Przenajświętszym Sakramencie, dzięki Ci skła-

dam za Twą miłość. Spraw, bym zawsze godnie karmił się Ciałem i Krwią Twą najświętszą i zasłużył, by ten pokarm niebieski był posiłkiem duszy mej w godzinie śmierci i zadatkem szczęśliwości wiecznej w niebie. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Jezus w Ogroju krwawo się poci.

Pieśń.

Ogrodzie oliwny, * Widok w tobie dziwny, *
Widzę Pana mego * Na twarz upadłego; * Tęskność, smutek, strach Go ściska, * Krwawy pot z Niego wyciska, * Ach, Jezu mdlejący, * Prawieś konający!

Kielich gorzkiej męki * Z Ojca Twego ręki *
Ochotnie przyjmujesz, * Za nas ofiarujesz; * Anioł Ci się z nieba zjawia, * O męce z Tobą rozmawia, * Ach, Jezu strwożony, * Przed męką zmęczony.

Uczniowie posnęli, * Ciebie zapomnieli, *
Judasz zbrojne rotę * Stawia przede wroty, *
I wnet do Ogroju wpada * Z wodzem swym zbójców gromada. * Ach, Jezusa truje * Zdrajca, gdy całuje.

A lubo z swym ludem, * Obalony cudem, *
Skoro z ziemi wstaje, * Jezusa wydaje; * Do-

piero się Nań rzucaja, * Wieży, łańcuchy wkładają, * Ach, Jezu pojmany, * Za złoczyńcę mianuy!
W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Pan Jezus, pożegnawszy się z uczniami i uspokoiwszy Matkę swoją, wziął ze sobą trzech uczniów: Piotra, Jakóba i Jana, i poszedł z nimi do Ogrodu Getsemańskiego. W ogrodzie tym była w skale jaskinia, do której wszedł Zbawiciel na ostatnią modlitwę. Upadł na kolana i zaczął się modlić. Twarz Jego blednieje, ręce drżą, a jak pisze święty Łukasz Ewangelista, poczał się pocić krwawo tak dalece, że się z Niego krew lała na ziemię. Zważ, człowiecze, przyczynę krwawego potu Chrystusa. Otóż wszystkie grzechy i zbrodnie ludzkie od stworzenia aż do końca świata stanęły przed Jezusem w ciężkości i złości swojej, aby On za nie Ojcu niebieskiemu zadosyćuczynił. I na widok tylu nieprawości, tylu zbrodni, które miał wziąć na siebie i zgładzić, przelął się Jezus i taka Go trwoga na ciele i na duszy ścisnęła, że tak cudowny pot, bo krwawy, wydało święte ciało Jego. Przypatrz się, duszo moja, tak żalósnemu widokowi! Oto Pan żywota już życie swoje najdroższe za ciebie poczyną łożyć! Oto przed skonaniem na krzyżu już w Ogrojcu kona. I czyjeż serce byłoby tak twarde, by, patrząc na Boga-człowieka tak strapionego i tak

cierpiącego dla nas, nie poruszyło się do najgłębszego żalu?

Modlitwa.

O Jezu najukochańszy, słodczy serca mego, jakże gorzkie męki dla mnie cierpisz! O wieczne wesele moje, w jakże ciężkiem zostajesz dla mnie utrapieniu! O jedyna piękności moja, przez jakie dla mnie przechodzisz boleści, że aż krwawy pot z siebie toczysz! O, jakże głęboką trzeba za to pałać ku Tobie miłością. O Jezu, Jezu, miłości moja! Ty sam skrusz serce moje, aby nad Tobą płakało. Pragnę bowiem z Tobą cierpieć i umrzeć. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Zdrada Judasza.

Jezus w ręce oprawców wydany.

Pieśń.

W Ogroju Jezus wziął pocałowanie, * Tak
Judasz zdrajca dał był żydom znamię: * Oto
żydowie mego mistrza macie, * Tegoż imajcie.
W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Pan Jezus. pokrzepiony przez Anioła i modlitwą, wstawszy, idzie do śpiących apostołów i budzi ich, mówiąc: „Wstańcie, pójdźmy, bo już się zbliża ten, który Mię wyda.“ Gdy to wyrzekł, przystąpił do Niego Judasz zdrajca i z udaną życzliwością całuje Jezusa i mówi: „Witaj Mistrzu!“ O nieszczęsne usta, które niegodne były całować śladów stóp Jezusa, a poważyły się najświętszej Jego dotykać twarzy! O zdraдлиwe usta, które pocałunkiem przyjaźni Chrystusa na okrutną i zelżywą śmierć wydały!

Modlitwa.

O Zbawicielu najukochańszy, widzę i czuję, że wina Judaszowa i na mnie ciąży. I jam się skłaniał nieraz ku chciwości, i jam się zbliżał do stołu Twego z duszą grzeszną, i jam Ciebie sprzedawał za marną przyjemność i jakby po stopniach szedł do zatwardziałości w złem. Biada mnie, że się przyczyniłem do męki i śmierci Twojej! O Boże mój! Ze skrucą w sercu stoję przed Tobą i proszę pokornie: Przyjm mię na nowo do łaski Twej. Wspomóż mnie ułomnego, abym nie szedł śladami Judasza, lecz porzuciwszy drogi grzechu służył Tobie aż do grobu. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Most na Cedronie. Jezus wtrącony do rzeki Cedron.

Pieśń.

Przyszli ku rzecze Cedron, przez nią prowadzili * Jezusa niewinnego, w wodę Go zepchnęli, *
Że się Baranek Boży w niej cały zanurzył, *
Przenajświętszą Twarz swoją na kamieniach zbroczył.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Gdy żydzi z pojmanym i skępowanym Jezusem przybyli do rzeki Cedron, przez którą wąski tylko most prowadził, jeden ze złośliwych oprawców tak silnie popchnął związanego Jezusa, że tenże z wysokiego mostu spadł do wody, boleśnie twarzą świętą i kolanami uderzając o kamienie. Szatański śmiech zgrai odpowiedział na bolesny jęk Jezusa. Rozmyślaj, duszo moja, wielkość pokory i cierpliwości Chrystusa. Ten, który jest Stworzycielem wszech rzeczy, który chodząc po falach morskich pokazał, iż ma ciało wolne od ociążałości grzechowej; Ten przybrawszy na siebie postać grzesznika, nurza się w Cedronie, obciążony grzechami całego świata. O źródło wszelkiej miłości i dobroci, Chryste Jezu! Dzięki Ci, dzięki za tyle zniewag i boleści dla mnie poniesionych.

M o d l i t w a.

O mój Zbawicielu, dla mnie na nowo znieważony! O słodki Jezu, niewinny Baranku, dla złości naszych do Cedronu pozwoliłeś się stracić, abyśmy, niewolnicy grzechu, po moście zasług Twoich mogli przejść do Ojczyzny wiecznej, do szczęścia nieskończonego. O najdroższy Zbawicielu mój! Tobie się całem ofiaruję sercem. Twojej Najświętszej poddaję się woli i pragnę dla Twojej miłości wszystko cierpieć, co tylko na mnie dopuścisz, daj mi tylko łaskę cierpliwości. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Pan Jezus u Annasza w twarz uderzony.

P i e ś ń.

Jak złoczyńcę związanego * Już prowadzą
do sędziego; * Przed Annaszem Go stawiają *
I o zbrodnię obwiniają.

Tu mu służalec zuchwały * Wyciął policzek
niemały, * Chcąc przez to niegodziwemu * Przy-
służyć się panu swemu.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Gdy zgraja żydowska Jezusa zmęczonego i sponiewieranego przywlokła do Jerozolimy, stawiono Go przed Annasza, jako złoczyńcę, uznanego godnym śmierci. Annasz na wspaniałym usiadł tronie i ze złośliwością zadaje Jezusowi pytania. Chrystus cichuteńki i pokorny, skrępowany łańcuchami, stoi przed pysznym arcykapłanem i z pokorą mu odpowiada. Wtedy jeden z żołnierzy, aby się przypodobać Annaszowi, przystąpił do Jezusa i zbrojną rękawicą uderzył Go w twarz. Patrz, duszo moja, jaki to wzniosły przykład pokory i uległości daje ci Mistrz twój! On, mocarz, co świat cały ma na swe skinienie, stoi związany i cichy, jakoby żadnej nie miał mocy. On, święty nad świętymi, za buntownika ogłoszony. On, Sędzia żywych i umarłych, który świat w swym nieograniczonym Majestacie sądzić będzie, jako winowajca przed sąd człowieka stawiony! On, nieśmiertelny i wieczny, jako złoczyńca śmierci winien, stoi przed swym stworzeniem i dopuszcza, iż okrutny żołnierz zbrojną ręką w twarz przenajświętszą uderza. Tyle, duszo moja, Chrystus dla ciebie wycierpiał. A ty, czy wielbisz Go i dziękujesz Mu za to? Czy usiłujesz przebłagać Go za nieprawości twoje, które były przyczyną tych cierpień? Albowiem Jezus odebrał ten zelżywy policzek, aby wynagrodzić Bogu za zelżywości, które od nas ponosi.

M o d l i t w a.

O Jezu i Zbawicielu mój, któryś z taką pokorą stał przed bezbożnym arcykapłanem Annaszem, z taką pokorą upadamy przed Tobą, błagając Cię, naucz nas podobnej Twojej cierpliwości i łagodności. O Jezu, za obelgi Twej najświętszej twarzy oddaję najniższy pokłon wszystkim ludźmi na świecie i stworzeniami, a jeszcze więcej za obelgi, jakich doznajesz od heretyków, żydów i pogan, niedowiarków mniemyjących się być chrześcijanami. Amen.

Ciebie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Pan Jezus przed Kajfaszem.

P i e ś ń.

Po takich wzgardach spoczynku nie dają, *
Do Kajfasza Go wiodą i wołają: * Godzien jest
mierci, bo fałszami ludzi * I zwodzi ludzi.

izmyślają winy, wkładają potwarze, * Ciężkie
okazy zadają na twarzy, * Bicie, szarpanie
Jezus, gdy odbiera, * Piotr się zapiera.

Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
Jeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Złośliwy Annasz, nasyciwszy się widokiem
zbolełego Jezusa, odsyła Go wśród ciemnej nocy

do najwyższego arcykapłana, do Kajfasza, który, siedząc na tronie, otoczony książętami żydowskimi, doktorami prawa i starszyzną, już nań oczekiwał. Przekupionym świadkom każą fałszywie Jezusowi zarzucać zbrodnie i czynią co tylko w ich mocy, aby najniewinniejszego móc uznać winnym śmierci. Ale ani zjadłość żydowska, ani fałszywe świadectwa nie mogły znaleźć nic takiego, coby Chrystusa uczyniło winnym.

Wtedy Kajfasz, chcąc koniecznie Jezusa potępić, podstępnie chwytą się środka i mówią do Chrystusa: „Zaprzysięgam Cię przez Boga żywego, iżaliż Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym? — O, cóż za szatańska złośliwość w tem pytaniu!... Gdyby był Jezus odpowiedział: nie jestem, — czego, jako Prawda przedwieczna, powiedzieć nie mógł, byłby mu przewrotny Kajfasz zarzucił: Toć zwodzicielem jesteś, gdyś się takim przedtem mienił, a zatem winien jesteś śmierci. Ale, że Pan Jezus nie zaprzecza, jeno odpowiada: „Tyś rzekł, żem jest Chrystusem“, wtedy Kajfasz powstał, rozdarł szaty swoje i zawołał: Błuźnił Bogu, na cóż potrzebujemy świadków? Wtenczas faryzeusze, pisma uczeni i cała hałastra zaczęła krzyżeć: „Winien jest śmierci, niech ginie ten zwodziciel!“ I rzuciwszy się na Jezusa, bili Go, za włosy i brodę targali. A Piotr, pytany o Chrystusa, po dwakroć zaparł się tutaj Mistrza swego i zaprzysiągł, że nie zna tego człowieka. Pan Jezus zaś smutnie nań spojrzał,

a wtenczas Piotr. zaraz swoją niewierność odczuł głęboko, gorzko zapłakał i oddalił się z miejsca zgorszenia.

Modlitwa.

O Jezu najłaskawszy i najulewniejszy, uznawam wielką złość moją, przez którą stałem się gorszy od zjadłego żydostwa; gdyż poznawszy Cię, przedwiecznego Boga mego, ileż to razy przez grzechy moje wołałem śmierci Jezusa. I cóż mam czynić, ja grzesznik nieszczęśliwy? Dokąd pójde? Dokąd przed Twoim sprawiedliwym ucieknę wyrokiem? O Jezu najłaskawszy, spojrzij na mnie okiem łaski i miłosierdzia, jak na Piotra spojrzaleś; wzbudź w sercu mojem żal i pokutę, i odpuść mi wszystkie grzechy moje. Odtąd pragnę wszystkimi siłami duszy mojej miłować Cię i okazji do grzechu unikać. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Pan Jezus w więzieniu u Kajfasza.

Pieśń.

W wstrętne więzieniu łańcuchem krępują, *
Plwają sromotnie, biją, policzkują, * Swawolnie
dreczą przez noc aż do rana * Niebiosów Pana.
W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

W domu Kajiasza było więzienie. Tam więc wrzucono zbitego, sponiewieranego i na śmierć osądzonego Jezusa, aż do rana. Sądysz może, że tutaj Chrystus, choć do lochu podziemnego wrzucony, mógł przynajmniej wypocząć i przyjść nieco do siebie? O nie! Złość ludzka gorsza od złości zwierząt, usadowili się w więzieniu żołnierze, którzy, Jezusowi zawiązawszy oczy, pluli Nań, popychali Go, bili, naigrawając się wołali: Zgadnij, kto Cię bije.

Wejdz, duszo moja, do tego więzienia i przypatrz się, co się tam z Królem chwały dzieje? Chrystus, ani słówka nie rzekłszy, wszystkie te zniewagi i boleści cierpliwie znosi.

Modlitwa.

O mój Jezu! Jakże srodze byłeś dla mnie znieważony. I ja między złośliwym żołdactwem tam byłem w nocy, policzkując Cię i naigrawając się z Ciebie grzechami moimi. Ileż nocy spędziłem na grzechach nieczystości, nieskromnych zabawach i pijaństwie. Zawiązywałem Ci oczy, bo niepomny na wszechobecność Twą, tylu dopuszczałem się grzechów. Lecz dziś żałuję tego serdecznie i przepraszam Cię z jaknajwiększą pokorą; uznaję Cię Bogiem moim i z całego serca i z całej duszy mej chwale, wielbię, błogosławię i kocham Cię. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Pan Jezus przed Piłatem.

P i e ś ń.

Stąd w wielkiej hurmie przed Piłatem stają. *
O dekret śmierci na Pana wołają. * Piłat się
pyta: Tyś jest król żydowski * Oraz Syn Boski?

Jestem król prawdy, rzekł Jezus sędziemu, *
Prawdę objawiam prawdy pragnącemu. * Na inne
skargi nic nie odpowiada, * Choć Piłat bada.

Co widząc Piłat wszystkich sztuk zażywał, *
By Go uwolnić i ręce umywał, * Nie chcąc Go
skazać za złośliwą zmową * Na śmierć krzyżową.
W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Ledwie brzask zaświtał, wyprowadzono zbi-
tego Jezusa z więzienia i znowu stawiono Go
przez Kajfaszem i faryzeuszami, a ci odesłali Go
związanego i całego krwią i ranami okrytego
do Piłata, namiestnika cesarskiego, aby tenże
potwierdził wyrok. Patrz, duszo moja, jak Chry-
stus Pan dopuszcza, by włóczono Go z taką hańbą
od sądu do sądu. Jeśli ludzie Jezusa tak nie-

winnego, Świętego nad świętymi, sądzą, cóż będzie z tobą, kiedy ten sprawiedliwy Sędzia twoje sądzić będzie grzechy, kiedy we wszystkie twoje myśli, mowy i uczynki swoim Boskiem okiem wejrzy?

Piłat zapytał: „O cóż tego człowieka oskarżacie?“ Nie mogąc w Nim żadnej znaleźć winy, rzekli: „Gdyby nie był złoczyńcą, nie oddalibyśmy Go tobie schwytanego i związanego“. Nie podobała się Piłatowi, choć był poganinem, ta odpowiedź, i wypytywał żydów, coby Chrystus złego a godnego śmierci popełnił. Wtenczas żydzi piekielne na Chrystusa rzucili potwarze: że naród podburza, że sam pragnie królestwa, że cesarzowi podatków dawać zakazuje i Synem Bożym się też mieni. Ale Piłat, wysłuchawszy Jezusa i poznawszy, że tylko złość i nienawiść faryzeuszów pragnie śmierci Jego, rzekł: „Ja żadnej winy w Nim nie znajduję“, a wzruszony litością i czując niesprawiedliwość, bronił Jezusa. Faryzeusze i w piśmie uczeni podburzali tedy lud, żeby śmierci Jezusa żądał. Tłum więc z wrzaskiem i hałasem wołał na Piłata: „Jeśli tego Galilejczyka uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cesarza, bo to buntownik, który sam siebie królem mieni.“ Wtedy Piłat uląkł się, a słysząc, że Jezusa Galilejczykiem zowią, odesłał Go do Heroda, który panował nad Galileją, a bawił wówczas w Jerozolimie.

M o d l i t w a.

O najniewinniejszy Jezu, żadnej nie znalazł Piłat w Tobie winy, boś Ty jest świętość istotna i nieskończona! Za moje to, a nie za swoje na sąd stawasz grzechy, któreś w nieskończonej dobroci swojej przyjął na siebie. Zmaż je, o Jezu mój najlitościwszy, zmaż! Najświętsza duszo Jezusowa, najniewinniejsza ze wszystkich, a za wszystkich cierpiąca, poświęć duszę moją! Najświętsze Ciało Jezusowe, za mnie cierpiące, zbaw mię! Najdroższa Krwi Jezusowa, oczyść mię! O dobry Jezu, wysłuchaj mię!

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Pan Jezus przed Herodem.

P i e ś ń.

Piłat wskazał Herodowi, * Galilejskiemu królowi: * Oto masz więźnia twojego, * Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł mu Herod niewstydlivy: * Ukaż nam tu jakie dziwy, * Żydowie mi powiedzieli, * Że Twoje cuda widzieli.

Widział Pan króla pysznego, * Wzgardził Jezusa miłego, * Na Jego większe wyśmianie * Wdziali Nań z powłok odzienie.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Chrystus obciążony kajdanami, już po raz czwarty wśród szyderstw i zniewag motłochu był wiedziony przez ulice Jerozolimy, by stanąć przed Herodem. Herod ucieszył się, widząc Jezusa, o którym już dużo słyszał. Spodziewał się bowiem, że Chrystus jakiś cud przed nim uczyni. Nie z pobożności, tylko z chęci rozrywki i nasycenia ciekawości pragnął tego Herod; to też Chrystus, który serca ludzkie na wskroś przenika, wiedząc to, nie tylko że cudu żadnego przed tyranem nie uczynił, ale także na żadne pytanie Heroda nie odpowiedział. Herod, obrażony milczeniem Jezusa, wydał Go służalcom swoim na pośmiewisko i kazał Go na szyderstwo okryć białą szatą i odesłał Go znowu do Piłata.

Zważ, duszo chrześcijańska, kogo to tak haniebnie znieważono? To twego Boga, Stwórcę i Odkupiciela, Najwyższego Pana nieba i ziemi, Tego, przed którym Aniołowie na twarz upadają! A to wszystko cierpiał dla ciebie, nędzne, niewdzięczne i niegodne stworzenie.

Modlitwa.

Najwyższy Władco wszechświata, Jezu, pełen chwały, wielkości i majestatu! Ty, któremu miliony Aniołów służą i wielbią Cię, łżony i znieważony od swoich stworzeń! Ty, który jesteś Królem królów, bity i hańbiony dla mnie, nędznego robaka! O dobry Jezu, kocham i uwielbiam

Cię za tę niepojętą dobroć Serca Twojego, przez którą przyjąłeś na siebie tyle zniewag i męczarni dla mego zbawienia. Wyrzekam się mych grzechów obrzydłych, które były przyczyną Twoich męczarni; żałuję za nie z całej duszy i pragnę szczerze już nigdy ich nie popełniać. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Pan Jezus znowu przed Piłatem.

P i e ś ń.

Pan nasz, gdy odniósł zelżywość tak srogą, *
Inną Go wiedli do Piłata drogą, * By i od in-
nych ludzi był wyśmiany * Jezus kochany.

Skoro napowrót przed Piłatem stali, * Wszyscy
„ukrzyżuj Jezusa“ wołali. * Piłat, aby Go od
śmierci zachować, * Dał Go biczować.

Króla nad króle wiążą do pręgierza, * Za-
jadłość starszych pobudza żołnierza, * By na
przemiany ciało Pańskie siekli * Tygrysi wściekli.
W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Odsyłając Herod Odkupiciela naszego znowu
do Piłata, wprowadził starostę w zakłopotanie. Piłat
bowiem, przekonany o niewinności Jezusa, nie

chciał Go potępić, a lękając się uwolnić Go, widząc książąt i kapłanów coraz bardziej pragnących krwi niewinnego Jezusa, chwycił się więc innego środka. Było zwyczajem u żydów, że na święta wielkanocne uwalniali więźnia, którego sobie lud wybrał. Piliat więc przedstawił ludowi zbrodniarza Barabasa, który był przedmiotem zgrozy dla wszystkich, sądząc, że lud uwolni Jezusa, a Barabasa potępi. Ale przez faryzeuszów podburzone żydostwo wołało: „Nie chcemy Jezusa, uwolnij Barabasa!“ Piliat, przestraszony krzykiem pospólstwa, domagającego się z wściekłością śmierci Chrystusa, myślał, że zezwalając w części na żądanie żydów, uwolni od śmierci Jezusa i kazał Go ubiczować.

Żydzi na ten wyrok z krzykiem radości, jak wilki drapieżne, rzucili się na Jezusa, zdarli z Niego odzienie i zaczęli Go biczować. Ubolewajmy nad sromotą, jakiej tu doznał Chrystus. Ten, który słońce i gwiazdy blaskiem otoczył, co pokrył ptaki ozdobnem pierzem, zwierzęta sierścią, łąki zieloności i różnobarwnem kwiecieniem; Ten, który światłością swoją Aniołów okrywa, obnażony, wystawiony na pośmiewisko nędznego motłochu! Z wszystkich męczarni, to z szat obnażenie było Jezusowi najboleśniej.

Potem oprawcy powlekli Chrystusa do słupa i, chociaż się wcale nie bronił, tak silnie przywiązali doń powrozami, że takowe wcisnęły się w ciało aż do kości, a potem rzucili się na Niego

i siekli to najświętsze ciało żyłami i twardemi powrozami tak okrutnie, że krew najświętsza bryzgała na wsze strony, a ciało posiekane odpadało. Po ubiczowaniu Jezusa żołnierstwu i katom okrutna myśl przyszła do głowy: „Skoro się królem mieni, niech będzie królem“, i wśród uragowiska motłochu przywdziali Mu na barki stary płaszcz purpurowy, niby królewski. A że temu królowi boleści brakowało korony i berła, więc upletli koronę z cierni i takową gwałtem wtłoczyli na świętą głowę Jezusa, a w rękę zamiast berła podali Mu trzcinę na uragowisko. Zważ, duszo chrześcijańska, dla kogo Chrystus te zniewagi i boleści cierpiał. Dla ciebie to, duszo moja!

Modlitwa.

O Zbawicielu nasz łaskawy! Jakże straszne dla mnie cierpisz męki! Moja to bowiem bezwstydnosć zdarła szaty z Ciebie i na straszne wystawiła Cię pośmiewisko. Za moje to mowy i myśli bezwstydne nielitościwi kaci siekli święte Twe Ciało. Moje to zbrodnie i występki na świętą Twą głowę z ciernia wtłoczyły koronę. Moja to pycha w szmatę purpurową odziała Twoje ramiona. Moja to wyniosłość trzcinę podała Ci w rękę, czyniąc Cię pośmiewiskiem motłochu. O Jezu przenajdroższy, który dla mnie tak straszne cierpień katusze, pozwól mi rany Twe święte całować z gorącą miłością i przebac mi, przebac, o miłosierny Jezu, że tak srogie zada-

wałem Ci męki, a przez bolesne biczowanie i koronowanie Twoje błagam Cię, zbaw mnie, o miłosierny, o najłaskawszy Jezu! Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

Stopnie święte (gradusy).

P i e ś ć.

Tobie się, Jezu, kłaniam, * Na kolana upadam, * Na te stopnie święte, * Na którychś zostawił, * Gdyś po nich chodząc krwawił, * Krwi Twojej znaki święte.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Z budynku sądowego, gdzie Chrystusa przed Piłatem stawiono, do niżej położonego podwórza prowadziło 18 stopni marmurowych. Po tych to stopniach Jezusa już kilkakrotnie wiedziono, bo od Kajfasza do Piłata i od Piłata do Heroda i od Heroda znowu do Piłata, aż wreszcie okrutnie ubiczowanego znowu do Piłata i na Kalwarię. Święta krew, płynąc z ran Jego, uświęcała owe stopnie. To też święte te stopnie do dziś dnia z największą czcią odwiedzają w Rzymie pobożni

patnicy, szczęśliwi, jeśli mogą dotknąć ustami tę wielką pamiątkę. Święte te stopnie z wielkiem nabożeństwem na klęczkach powinny być obchodzone i całowane.

(Dla dostąpienia odpustów należy tu odmówić:
6 Ojcze nasz... 6 Zdrowaś Marjo... i 6 Chwała Ojcu...)

Modlitwa.

O Krwi przenaświętsza, wylana za wszystkich ludzi, czemuż nie wszyscy Cię znają? Czemuż nie wielbią Cię i nie miłują? Czemuż i ja nieszczęśliwy nie pojmowałem dotąd Twojej ceny?

O Jezu mój! Dowód Twojej nieokreślonej miłości niechaj rozgrzeje serce moje, a pamięć na straszne Twoje cierpienia niechaj je zmiękczy, ażeby nie było zimne i twarde jak marmur, ale kochało Cię nadewszystko i za Twoją dobroć nieskończoną, głębokie składało Ci dzięki, tu i w wieczności szczęśliwej. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJE DROGI KRZYŻOWEJ.

STACJA I.

Pan Jezus na śmierć krzyżową skazany.

Pieśń.

Skazuje Piłat niewinność istotną * Na śmierć okrutną, * U wszystkich sromotną, * By był przybity do krzyża gwoździami * Jezus z łotrami.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

U Rzymian najokrutniejszą i najhaniebniejszą karą była śmierć krzyżowa i takiej to śmierci okrutne żydostwo pragnęło dla Chrystusa i od Piłata się dopominało. Piłat, który w Jezusie nie znalazł winy, widząc Go tak zbitego i zranionego, że w Nim nawet podobieństwa do człowieka nie było, sądził, że tym widokiem wzruszy skamieniałe serca żydów. Kazał więc Jezusa wyprowadzić na ganek, pokazał Go rozwścieklonej zgrai i rzekł: „Ecce Homo“. „Oto człowiek“, patrzcie, czy jest w Nim choć podobieństwo ludzkiej postaci? Oto wszystek skatowany, już bardziej umarły niż żywy. Lękacie się, żeby się królem waszym nie mienił? Ja do wyroku

śmierci w Nim żadnego powodu nie znajduję. Ale zgaja wołała: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! Krew Jego na nas i na syny nasze!“ Piłat widząc, że nic dla Jezusa na starszyźnie i na wzburzonym tłumie nie wymoże, umył publicznie ręce, mówiąc: „Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego“ i wydał Jezusa na śmierć krzyżową.

Modlitwa.

O Zbawicielu, miłości niezgłębiona, któryś w nieskończonej dobroci Twojej krew swoją aż do ostatniej kropli przelał, aby mię zbawić, niechże mi ta krew najdroższa nie będzie, jak żydom, na potępienie. Niechaj krew Twoja przenaświętsza oczyści mię i obmyje a zarazem umocni, abym przy Tobie wytrwał aż do śmierci. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA II.

Pan Jezu bierze krzyż na ramiona swoje.

Pieśń.

Na zbite ramiona krzyż ciężki włożyli, *
Z wielkiem okrucieństwem na śmierć prowadzili. *
O, jak ciężkie ludzkie nieprawości *
Zraniły Jezusa ramię aż do kości.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Skoro tylko wyrok publicznie przeczytany został, przywlekli siepacze ciężki krzyż i włożyli go na święte ramiona Chrystusa Pana. Jezus wszystkich sił pozbawiony, bardziej umarły jak żywy, cały ranami okryty, wziął ochotnie ów krzyż na skrwawione i poszarpane barki swoje i dźwigał go radośnie na chwałę Boga Ojca i dla zbawienia rodzaju ludzkiego na Kalwarię. — A ty, jakże znosisz krzyże i przykrości stanu i powołania swego, które Bóg na ciebie zsyła! Patrz, Jezus idzie krzyżem obciążony ochotnie. Postępuj i ty za Nim.

Modlitwa.

O słodki Zbawicielu! Przypatrując się Tobie, jako krzyż chętnie i cierpliwie dźwigasz, i ja się do Ciebie przyłączam. Bez skargi, bez szemrania, z podziękli za miłość mi okazaną, chcę odtąd dźwigać wszelki krzyż, który na barki moje włożysz. Użycz mi, o Jezu, użyż łaski, abym go dźwigać umiał ze zbawiennym pożytkiem. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA III.

Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

P i e ś ń.

Cichy Baranek już cały zmęczony, * Zbyt ciężkim krzyżem idzie obciążony, * Zemdłony cały pod tym krzyżem klęka, * Upadłszy, stęka.
W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Patrzaj, grzeszniku, co czynisz? Za grzechy Twoje niesie Jezus krzyż ogromny, jęczy pod jego ciężarem i upada boleśnie, straszne drzewem krzyża przyciśnięty. O okrutne widowisko! Oto leży Jezus krzyżem przywalony, bez władzy i pomocy. Ale miłość Jego ku nam znów Go podnosi, ale i tłuszcza żydowska też Mu dopomaga, szarpiąc Go, kopiąc nogami i uderzając kijami. Taką pomocą podźwigniony idzie Zbawiciel i dźwiga dalej dla twego zbawienia krzyż swój aż na Golgotę.

Modlitwa.

O Jezu najpotężniejszy, który w mocy swojej świat cały i wszystkie narody trzymasz, a teraz pod krzyżem upadasz. O Jezu mój, ciężar krzyża Twego, to grzechy całego świata, to grzechy moje. Pod ciężarem grzechów moich upadasz w błoto — czyliż i ja mam deptać Cię nogami,

dodając złości do złości? O nie, mój Jezu, gorąca miłością ku Tobie, zaparciem się siebie, a dobremi uczynkami dla bliźnich moich chcę Ci pomagać nieść krzyż Twój. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA IV.

Pan Jezus spotyka się z Najśw. Matką swoją.

Pieśń.

W takiej katuszy, w tak okropnej drodze *
Spotyka Matkę żalem zdjętą srodze, * Widzi ob-
fite łzy, które wylewa, * Sam ubolewa.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Idzie Jezus i dźwiga brzemie swoje. Ale cóż tak nagle przykuło Go do miejsca? Cóż to za niewiasta, cała drżąca i blada, czeka na zbliżającego się Jezusa? Ach, Matka Jego, to Marja Najświętsza, gdy ujrzała Syna swego obarczonego krzyżem, z cierniową koroną na głowie, zmordowanego, okrytego ranami i krwią, miecz boleści przeszył Jej macierzyńskie serce. Matko moja — westchnął Jezus i wzrokiem niewymownej miłości i boleści spojrzał na płaczącą Matkę

swoją — i cierpienia Matki nową boleścią ranily
zbolele Serce Syna... Ale kto te miecze boleści
ukuł?...

Modlitwa.

O Boski Synu Panny Marji, o najświętsza
Matko Pana Jezusa! Oto wyznaję w pokorze
i skrusze, że ja jestem owym winowajcą, który
ukuł z grzechów swoich miecz boleści, co przebił
najświętsze Serce Wasze. Ach, z całego serca
za to żałuję i proszę o przebaczenie i miłosier-
dzie. O Jezu mój, miłosierdzia! O Najświętsza
Marjo Panno, miłosierdzia! Obym tem nieskoń-
czonem miłosierdziem pobudzony, rozmyślając
dnie i noce, nad Waszemi boleściami, nigdy
już nie grzeszył!

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA V.

Panu Jezusowi Szymon Cyrenejczyk
pomaga nieść krzyż.

Pieśń.

Omdlewa Jezus, więc Cyreneusza * Dzika
zajadłość krzyż dźwigać przymusza, * By, nim
Go na krzyż ten przybiją srodze, * Nie umarł
w drodze.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Pan Jezus widocznie na siłach upada, a Golgota jeszcze daleko, więc żydzi spotkawszy po drodze Szymona z Cyreny, powracającego z pracy, przymusili go, żeby pomógł nieść krzyż Jezusowi. Nie z litości nad Jezusem, ale z obawy, żeby w drodze nie skonał i nie uszedł haniebnej śmierci złoczyńców, dano tę pomoc Jezusowi. Szymon z początku nie chciał nieść krzyża, wkońcu jednak uczuł w sercu litość nad niewinnym Jezusem i rzetelnie pomagał Mu dźwigać ów ciężar. To też Pan Jezus za tę ulgę udzielił mu łaskę prawdziwej wiary, iż on i cała rodzina jego dostąpili zbawienia.

Modlitwa.

O mój najmilszy Jezu! I ja unikam i lękam się cierpień i krzyży, które na mnie zsyłasz, chociaż Ty niebo ofiarowałeś tym, którzy znoszą swe przykrości chętnie i cierpliwie z miłości ku Tobie. Wesprzyj mnie i wzmocnij, mój Jezu! Daj mi zamiętanie krzyża i siłę do dźwigania go, gdyż bramy niebieskie tylko dla tych otwarte, którzy żyją w umartwieniu, we łzach i pokucie. Pozwól mi, ach, pozwól, Panie, dostąpić łaski, żebym, idąc dalej z Tobą na Golgotę, mógł Ci pomóc w dźwiganiu krzyża, a przez chętnie niesienie go ulżyć mógł Tobie cierpienia. Spraw,

Jezu mój, abym przez cierpliwość w noszeniu krzyża nabył sobie dóbr prawdziwych na żywot wieczny. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA VI.

Panu Jezusowi ociera twarz św. Weronika.

Pieśń.

Czyjegoż serca boleść nie przenika, * Gdy Chrystusowi daje Weronika * Chustkę do twarzy obtarcia skrwawionej * I splugawionej.

Dobrej matronie za tę litość płaci, * Gdy po otarciu obraz swej postaci * Z tą chustką daje, darunek ukryty, * Cudnie wyryty.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!

R. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Na drodze, którą prowadzono Jezusa na Kalwarię, stał dom, należący do świętej Weroniki. Ta niewiasta, widząc Jezusa, przeciska się przez tłum i chustką ociera Mu krew i pot płynący po twarzy. Pan Jezus mile tę przysługę przyjmuje i nagradza. Święta Weronika odbiera za nią wizerunek najświętszego oblicza Pana Jezusa na chustce, a i na sercu jej, pełnem boleści dla Pana

Jezusa, pozostaje obraz cierpiącego Zbawcy, który głęboko się wyrył w jej pamięci.

Modlitwa.

Wiem ja, o Zbawco mój, że żadna usługa u Ciebie bez nagrody nie zostanie, — a ponieważ powiedziałeś, że co najmniejszemu z Twoich braci uczynimy, to Tobie uczynimy, chcę odtąd z litością służyć ubogim, wspierać nędzarzy, przygarbiać opuszczonych i sieroty, nawiedzać chorych, pocieszać strapionych, a wszystko to dla miłości Twojej czynić pragnę. Zarazem błagam Cię jaknajpokorniej, racz wyrazić twarz Twoją na duszy mojej, abym ustawicznie miał w sercu wyrażoną pamięć obecności Twojej przy wszystkich myślach moich. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA VII.

Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

Pieśń.

Krzyż ciężki Pana do ziemi przyciska, * Nie-
nawiść starszych czyni pośmiewiska * Z męki
Jezusa, dla grzesznych podjętej * Z woli swej
świętej.

Milczy na wszystko nic nie odpowiada, *
W bramie sądowej drugi raz upada * Z krzyżem,
a w twarzy odbiera stłuczenia * Sprawca zba-
wienia.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Wreszcie przebył Pan Jezus ulice Jerozolimy z krzyżem na barkach i minął także bramy miasta. O biedna Jerozolimo, oto Jezus wychodzi już z murów twoich, aby nigdy więcej nie wrócić. O zaiste: biada miastu, biada każdej duszy, od której Pan Bóg się oddala. Lecz za bramą Pan Jezus znękany mdleje pod ciężarem krzyża, chwieje się i upada. Po drugi raz leży Pan Jezus na ziemi, przywalony ciężarem krzyża. Rozważ, duszo moja, że tym upadkiem chciał Pan Jezus dać ci poznać, iż drogą, którą do nieba dojść można, jest tylko droga krzyża i ustawicznego umartwienia. Więc nie wzdrygaj się przed krzyżem, ale przygotuj serce twoje na wszystko dobre i złe.

M o d l i t w a.

O Jezu mój, powtórnie pod ciężarem krzyża upadający, spraw miłościwie, abym Cię powtarzaniem grzechów nie obrażał, ale Cię w pokorze i uniżeniu naśladował. Moje to tak częste grzechy są przyczyną bolesnych upadków Twoich, gdyż ile razy do starych swoich nałogów wracam,

tyle razy cisnę krzyż na zbolące Twoje ramiona.
O Jezu, podaj mi miłosierną rękę swoją, abym
w upadkach moich nie zginał. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA VIII.

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Pieśń.

Smutne niewiasty zachodzą Mu drogę, * Z ża-
łością patrząc na obelgę srogą, * W szczerej
litości nad Panem boleją, * Łzy gorzkie leją.

Rzekł do nich Jezus: Nad wzgardami memi *
Nie płaczcie, raczej nad synami swymi, * Nad sobą
także, bo przyjdą godziny * Wiecznej ruiny.

Szczęśliwe będą, które nie rodziły, * Szczę-
śliwe piersi, które nie karmiły, * Gdyż wołać
będą: wzgórki nas pokryjcie, * Góry spadnijcie.
W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupił raczył.

Rozmyślanie.

Pobożne niewiasty Jerozolimskie, widząc
cierpiącego Jezusa, zabiegają Mu drogę, płacząc
nad Nim. Łzy ich były miłe Jezusowi; to też
Jezus zatrzymał się i pocieszał je, a wreszcie

rzekł im: Nie płaczcie nademną, ale płaczcie nad sobą i nad synami waszymi. Sam bardziej bolał nad stratą dusz ludzkich, niż nad swoją męką; bardziej przenikały ubóstwioną duszę Jego ludzkie grzechy, niż katusze żydowskie. To też nie nad zbolałym Jezusem płaczmy, ale nad sobą i synów naszych grzechami. Płaczmy, żeśmy tylu niewinnych zgorszyli, tylom pokazali drogę do zguby, tylu do przepaści piekła zgorszeniem wtracili. Rodzice, płaczcie nad dziećmi, żeście przez niedawanie im dobrego przykładu i brakiem czuwania nad nimi dopuścili szatanowi zawładnąć ich duszą, — ale i nad sobą płaczcie, bo czeka was ciężka odpowiedzialność przed Bogiem za tę ślepotę waszą.

Modlitwa.

Najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i strapionych, któryś płaczące nad sobą niewiasty pouczać i pocieszać raczył, spraw, abym na łzach współczucia nad Tobą nie poprzestawał, ale płakał gorzko nad sobą aż do zmycia grzechów moich. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA IX.

Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

Pieśń.

O duszo moja, a cóż ciebie czeka, * Kiedy
Jezusa, Boga i Człowieka, * Niewinność szczerą,
tak okrutnie męczą, * Nadludzko dręczą.

Srodze zmęczony, już sobą nie włada, * Pod
ciężkim krzyżem trzeci raz upada, * Jeszcze Go
bija, choć na śmierć prowadzą, * Wythnać nie
dadzą.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupił raczył.

Rozmyślanie.

Stoi Jezus u podnóża góry śmierci, u stóp
Golgoty. Ale jakże tam wejdzie, obarczony cięż-
kim krzyżem i wycieńczony na siłach? Nie uważa
On na nic, bo miłość Go ciągnie, idzie dalej
i dźwiga krzyż ciężki, wyteża siły; już tylko
kilka kroków, ale i do tych sił nie staje. Upada
Jezus po raz trzeci, a głową uderzywszy o twardy
kamień, leży jak nieżywy na ziemi, a kaci
i faryzeusze ciągną Go dalej, bo sromotniejszą
śmierć Mu zgotowali. Patrz, grzeszniku, dla
twych ciągłych upadków w grzechy, dla twych
powrotów w występki Bóg po raz trzeci w pro-
chu leży.

Modlitwa.

O najcierpliwszy Panie Jezu Chryste, Wspomo-
życielu naszej słabości, któryś dla grzechów

naszych po trzykroć pod krzyżem upadał, ratuj
mnie, wspomagaj mnie, żebym na nowo nie upadał
w grzechy moje: wzbudź we mnie żal serdeczny
za grzechy i wzmocnij wolę moją, bym już raz
powstał z grzechów moich i szedł za Tobą, boś
drogą i żywotem moim. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA X.

Pan Jezus z szat obnażony, octem
i żółcią napawany.

Pieśń.

Na kalwaryjskiej ledwo stanął górze, * Za-
jadłość katów ciało Pańskie podrze, * I zdziera
gwałtem przywrzałe odzienia * Z sprawcy zba-
wienia.

Z tak wielkiej hańby ledwie Pan nie zginie, *
Widząc się nagim w licznym ludu gminie, * Cierpi
niewinnie za nasze niecnoty * Takie sromoty.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Stanął wreszcie Pan Jezus na miejscu stra-
cenia swego, na górze kalwaryjskiej. Zaledwie
skosztował wina z żółcią i octem zmieszanego,

rzucili się na Niego okrutni kaci, zdzierają przy-
schle do ran szaty i obnażają Pana nad pany.
O widoku niesłychany! Król chwały, Pan nieba
i ziemi stoi obnażony wśród tak liczego tłumu!
Słońce, zapadnij się, abyś tego widoku nie wi-
działo, Aniołowie przybywajcie, a zakryjcie obna-
żonego Pana i podajcie Mu szaty do okrycia Ciała
świętego.

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Stwórczo i ozdobo
wszelkiego stworzenia, któryś dla nas był z szat
obnażony, oto i ja odarty z szaty godowej łaski
Bożej, którą memi występkami utraciłem, proszę
Cię przez to bolesne i sromotne obnażenie Twoje:
racz mię suknią godową łaski uświęcającej przy-
ozdobić, bym był dopuszczony na ucztę razem
z Tobą w niebie. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XI.

Pan Jezus do krzyża przybity.

Pieśń.

Niebiosów Pana — zważ to duszo smutna, *
Rzuca o ziemię złość katów okrutna, * Przybija
ręce do krzyża i nogi, * O, jak ból srogi!

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Ześ przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Tu rozmyślajmy, jak niemiłosierni kaci rzucają się na Pana Jezusa, kładą Go na drzewie sromotnem, tępemi gwoździami przybijają do krzyża ręce i nogi Jego. Ciężkie młoty uderzają raz po raz i łoskot głuchy rozlega się po Kalwarji. Już rozdarte są ręce i nogi a strumienie krwi tryskają. — Cóż się działo w sercu Najśw. Panny Marji w ten czas. Zdawałoby się, że serce Jej macierzyńskie teraz pęknie pod ogromem boleści, a ciało padnie martwe na ziemię, lecz nie! Marja stoi pod krzyżem. Przedziwna w cierpieniu swoim i w poddaniu się woli Najwyższego. O Matko Bolesna, przez cierpienia Twoje naucz mnie cierpliwie znosić krzyże za grzechy moje.

Modlitwa.

O Jezu, dla mnie na krzyżu rozpięty! Czyż może być większy dowód miłości Twojej dla nas nad ten, że Ciało Twoje najświętsze na drzewie hańby kładziesz? O Zbawicielu, truchleję cały, gdy pomyśle, że to grzechy moje Ciebie do krzyża przybiły i tak strasznie Ciało Twoje poszarpały. Lecz większą niżeli trwoga jest uność moja, którą w niezmiernem miłosierdziu Twojem pokładam. Miłość to bowiem dla mnie przebiła ręce i nogi Twoje, by mnie od wiecznych ochroniła katuszy. O Jezu mój, Jezu! Spraw,

żebym przez rany Twoje i straszne do krzyża przybicie wiecznie pisał ku Tobie płomieniem miłości. Amen.

Ojcie nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XII.

Pan Jezus na krzyżu umiera.

P i e ś ń.

Już pośród łotrów na krzyżu rozpięty * Wisi
Pan Jezus, przecież lud zawzięty * Nie ma litości,
lecz wzdargy zadaje, * Lżyć nie przestaje.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Po przybiciu Jezusa oprawcy podnieśli w górę drzewo krzyża z ofiarnym Barankiem i całą siłą wbili takowe w dół, w skale wykopany. Przez ten gwałtowny wstrząs wszystkie rany się odnowiły i krew najświętsza obficie płynęła z rąk i stóp przedziurawionych. Widok ten był tak straszny, że jęk przerażenia, jakoby błyskawica przebiegł cały tłum przypatrujący się tej krwawej scenie. I tak zawisł Pan Jezus między niebem a ziemią. Pośrednik między Bogiem i człowiekiem, przez mękę swoją i śmierć łączy niebo

z ziemią, Boga z człowiekiem. — Z krzyża modli się za swoich wrogów: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.“ Łotrowi nawróconemu niebo obiecuje, Matkę swoją nam daje za Matkę, a nas Jej za dzieci.

Wreszcie zbliża się chwila ostatnia. Ciemność pokryła widnokrąg, ziemia zadrżała, skały pękały, groby się otwierały, a Jezus głosem wielkim zawołał: „Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego“, a skłoniwszy głowę, skonał. Skonał Baranek Boży, dawca żywota, Stwórca świata! Zaiste to szczyt miłości! Bóg daje życie za niewdzięczne stworzenie swoje! — O Jezu mój najmiłszy, niech razem z Tobą i ja umrę grzechowi i światu, a niech żyję tylko dla Ciebie.

Modlitwa.

O najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste, który dla miłości zbawienia naszego pozwoliłeś się do krzyża tępemi gwoździami przybić, proszę Cię przez tę bolesną mękę Twoją, którą ja niegodny rozpamiętuję, przez krzyż Twój święty i skonanie Twoje, użyż mi tej łaski skutecznej, której pokutującemi łotrowi udzieliłeś, i spraw, abym wszelkie złe namiętności zwyciężył, a Tobie wiernie służył aż do śmierci. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XIII.

Pan Jezus z krzyża zdjęty.

P i e ś ń.

Józef i Nikodem pozwolenie wzięli, * By
martwe Ciało Pana z krzyża zdjęli * I przyzwocie
w wykopanym sobie * Złożyli grobie.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

R o z m y ś l a n i e.

Umarł już Zbawiciel na krzyżu, a gdy się
zbliżył wieczór, przybyli Józef z Arymatei i Ni-
kodem, mężowie zacni i bogaci, zdjęli Pana Jezusa
z krzyża i złożyli Go na łonie bolesnej Matki
Jego. O, jakiż miecz boleści przeniknął najbole-
śniejser Serce Matki, gdy martwe, ranami okryte
Ciało Boskiego Syna na Jej łonie spoczywało.
Marja jeszcze raz oblała łzami święte Ciało Syna
i ucałowała wszystkie rany Jego.

M o d l i t w a.

O błogosławione ręce najświętszej oraz naj-
boleśniejser Matki, któreście z krzyża zdjęte
Ciało Jezusa piastowały, trzymajcie je i nie po-
zwólcie jeszcze w grobie składać, aż z żalem
i ze skruchą wszystkie rany ucałuję. Całuję,
o Jezu, miłości moja, te znaki miłości Twojej ku
mnie, a całuję ze wzruszeniem i ustami Matki
najboleśniejser i za każdą ranę, wiedząc, że ona
dla mnie podjęta, jaknajpokorniejser oddaje Ci

dzięki. Pod krzyżem Twym, o Odkupicielu mój,
składałam duszę i ciało. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA XIV.

Pan Jezus do grobu złożony.

P i e ś ń.

Już Ciało Pańskie mirą namazali, * A w grób
włożywszy gorzko zapłakali * Wierni uczniowie
i matrony święte * Żalem przejęte.

W. Chwalimy i błogosławimy Cię, Jezu Chryste!
R. Żeś przez krzyż i mękę świat odkupić raczył.

Rozmyślanie.

Nadeszła właśnie noc; tłumy ludu rozproszyły się, na górze kalwaryjskiej zapanowała cisza grobowa a spokojne światło księżyca w pełni rozlewało się o zmierzchu ponad całą okolicą. Wyruszył tedy pochód. Józef i Nikodem niosą zwłoki najświętsze; tuż przy nich idzie Matka bolesna, obok Niej syn Jej przybrany, Jau; potem postępowała Marja Magdalena z innymi pobożnymi niewiastami. Idzie pochód ze szczytu góry kalwaryjskiej do znajdującego się w pobliskim ogrodzie grobu, który Józef dla siebie kazał wybudować. Własną ręką dopomagała wierna Matka do pochowania ukochanego swego Syna, aż wkońcu składa na białym obliczu ostatni poca-

łunek i opuszcza wraz z innemi miejsce najświętsze. Grzeszniku! Tu koniec bolesnej męki Jezusowej za grzechy nasze. W grobie Jezusowym pogrzeb grzechy twoje, abyś umarłszy dla grzechów, już tylko dla Jezusa żył, abyś jak On zwycięsko powstał dnia trzeciego do życia nowego i ty z Nim powstał do żywota pełnego chwały, do żywota łaski i ciągłego obcowania z Bogiem.

Modlitwa.

O Jezu mój, złożony w grobie, racz sprawić, żebym wszystkie moje złe skłonności i nałogi także mógł złożyć do grobu, a obleczony w nową szatę odrodzenia stał się zbawienia godnym. O Matko najboleśniejsza, wstaw się za mną u Syna swego. Racz sprawić, abym wzorem Twoim cierpiał i Twojem sercem kochał Syna Twojego, a Boga mego. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...
lub Wieczny odpoczynek...

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACJA PRZY KAPLICY ŚW. HELENY.
W uroczystość Znalezienia i Podwyższenia
świętego Krzyża.

Pieśń.

Krzyżu Chrystusów, pociecho jedyna, * Na którym były zwłoki Boga Syna * Przybite gwoźdźmi, o cud, o miłości, * Dla świata złości.

Dozwoliłeś się szukać świątobliwej * Helenie,
wielkiej w zasługi, cnotliwej, * Co wygrzebała
z gruzów zapomniane * Drzewo kochane.

Przez krzyż i mękę niebo otworzone, * Przez
krzyż są dusze w niebo wprowadzone, * Bóg
przejednany, Anieli zbratani, * Stowarzyszeni.

Krzyż jest zasługą, krzyż ucieczka nasza, *
Krzyżem się wszystkie zasadzki rozprasza, * Za
krzyża mocą nieprzyjaciół siły * W bezdna tonęły.

Św. Helena, matka Konstantyna Wielkiego, pierwszego cesarza chrześcijańskiego, już w podeszłym wieku pielgrzymowała z Rzymu do Jerozolimy, aby odszukać krzyż Zbawiciela, zakopany na górze kalwaryjskiej. Bóg poszczęścił temu przedsięwzięciu. Po długich pracach znaleziono krzyż, na którym Zbawiciel umarł. Radość ze znalezienia krzyża świętego była ogólna i niesłychana w całym świecie chrześcijańskim. Od początku chrześcijaństwo mieli w wielkiej czci to drzewo krzyża Chrystusowego; a nie tylko to samo drzewo krzyża, na którym Chrystus Pan wisiał, ale i wogóle znak krzyża wierni po wszystkie czasy mieli i teraz mają w czci wielkiej, bo krzyż to godło zbawienia naszego, krzyż przypomina nam bez ustanku, jak bardzo nas Bóg umiłował.

Modlitwa.

O Boski Zbawicielu, który zapomocą Znalezienia i Podwyższenia Krzyża świętego chciałeś nam dać sposobność do wyrażenia naszej najgłębszej czci dla tego narzędzia, na którym śmierć poniosłeś, by potem zmartwychwstać, spraw, żebyśmy na widok Krzyża byli przepełnieni miło-

ścią i wdzięcznością za ofiarę dla naszego zbawienia poniesioną. Amen.

OFIAROWANIE NABOŻEŃSTWA KALWARYJSKIEGO.

O Boże mój, dawco wszystkiego dobra, dziękuję Ci jaknajserdeczniej, żeś mi udzielił łaski do rozpamiętywania strasznej męki i boleści Twoich. Dziękuję Ci za wszystkie myśli i uczucia pobożne, które za swą świętą łaską wzbudziłeś w grzesznej duszy mojej. Spraw, o najłaskawszy Jezu, by pamięć męki Twojej okrutnej od wszelkiego strzegła mnie występku. Niech widok tych mąk, któreś Ty, Baranku najcichszy i najniewinniejszy, poniósł, wciąż wzbudza w sercu mojem myśli o strasznych mękach, których ja dla sprośnych moich grzechów od sprawiedliwości Twojej oczekiwać muszę, jeżeli z łaski męki i śmierci Twojej, dla mego zbawienia tak dobrotliwie podjętej, korzystać bym nie chciał. Niech krzyż Twój, o Jezu mój, głęboko wbije się w serce moje, niech strzeże i uświęca wszystkie myśli, słowa i uczynki moje, niech mi będzie mocą, pociechą, nadzieją i nagrodą.

Przyjmij, o najłaskawszy Jezu, to dzisiejsze nabożeństwo moje, które ku większej chwale i czci Twojej ofiaruję na odpuszczenie wszystkich grzechów moich, na uproszenie sobie zbawienia wiecznego i na uwolnienie dusz w czyściec zosta-

jacych. Ofiaruję Ci się, o najmiłszy Jezu, w ręce Twoje tak, jak Ty sam, wisząc na krzyżu, oddałeś się Ojcu przedwiecznemu. Dodaj mi łaski i zdrowia, abym często jeszcze mógł obchodzić te święte miejsca męki Twojej, a przez rozpamiętywanie śmierci Twojej, drogą cnoty chodząc, żył i umierał szczęśliwie, a wkońcu był zaprowadzony do żywota wiecznej radości, gdzie Ty, Zbawco mój, z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

AKT DZIEKCZYNIEŃIA.

Tobie cześć, chwała i dziękczynienie niechaj będzie, o najłaskawszy Panie Jezu Chryste, za wszystką mękę Twoją, za wszystkie krople Krwi Twojej przenaświętszej, którąś wylał dla nas najniegodniejszych grzeszników w krwawem poceniu, w biczowaniu i cierniem ukoronowaniu, z najświętszych rąk i nóg Twoich i z całego najświętszego Ciała Twego. O mój najukochańszy Jezu, bądź nam miłościw, boś nas kosztowną i niepojętą ceną odkupić raczył. O Jezu nieskończonego miłosierdzia, zbaw nas!

O RÓŻAŃCU DO NAJSW. MARJI PANNY.

Różaniec jest jednym z najznakomitszych i najbardziej rozpowszechnionych nabożeństw w Kościele św., jest najulubieńszem nabożeństwem wiernego ludu, jest modlitwą prawdziwie katolicką, jest nabożeństwem na cześć naszego Zbawiciela i Jego Matki Najświętszej, w którym główne tajemnice życia, śmierci i chwały Jezusa i Marji rozmyślamy. Objawiła go Najświętsza Maria Panna. Przedmiotem jego jest Jezus Chrystus i Jego Matka Najświętsza.

Różaniec składa się z modlitw najpoważniejszych, a przez rozmyślanie głównych tajemnic wiary stawia nam przed oczy okropność grzechu, dla którego zgładzenia Zbawiciel tyle cierpiał. Różaniec stawia nam przed oczy nieskończoną miłość Boga ku ludziom, pobudza nas do wdzięczności i do wzajemnej miłości, do skruchy za grzechy i do poprawy życia. Dzielność tego nabożeństwa wskazuje już Pismo święte, w którym Bóg zapowiada, że do zawojowania i zawstydzenia piekła użyje niewiastę, a Najświętsza Panna oświadczyła błog. Alanowi: „Między wszystkimi modlitwami po pacierzach kapłańskich, po Mszy św. nie masz przyjemniejszego nabożeństwa mnie i Synowi mojemu, nad nabożeństwo różańcowe.” Moc tego nabożeństwa jest sprawdzoną przez tysiące cudów i cudownych nawróceń zatwardziałych grzeszników. Różaniec jest niewyczerpanem źródłem łaski dla walczącego Kościoła, wielką pociechą dla dusz czyścowych, radością dla aniołów i świętych.

Różaniec zowie się także „Psałterzem Marji”, bo na podobieństwo Psałterza Dawidowego, ze 150 psal-

mów ułożonego, składa się z 15-tu „Ojcze nasz“ i 150 „Zdrowaś Marjo“. W tym Psalterzu przedstawiają się nam trojaki tajemnice wiary do rozmyślania: radosne, bolesne i chwalebne; więc Różaniec ma trzy główne części, w których się zawiera w krótkości życie, męka i chwała naszego Zbawiciela i Jego Matki Najświętszej. A ponieważ wszelka łaska ku naszemu zbawieniu z krzyża spływa i z świętych pięciu ran Zbawiciela, dlatego każda z tych trzech części ma pięć dziesiątków czyli tajemnic, z których każda się składa z jednego „Ojcze nasz“ i 10 „Zdrowaś Marjo“ z rozmyślaniem tajemnicy odpowiedniej.

Pieśń przed zaczęciem Różańca.

(W niedziele i święta.)

Zawitaj ranna Jutrzenko * I grzechów naszych
lekarko! * Ty Panią świata jesteś i księżną, *
Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama nazwana, * Naprzeciw strza-
łom szatana * Obroń nas ręką niezwyciężoną; *
Prosim, stań za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia * Mocą Twojego
Imienia. * Uszykujże nas w miejscach bezpiec-
nych, * Pogrom nieprzyjaciół wlecznych.

Zowiesz się polską Królową, * Bądź nam
obroną gotową, * Wyniszczone serc naszych grze-
chowe wady, * Sprawuj senatorskie rady.

Dodaj nam łaski i mocy * Przeciw czartow-
skiej przemocy; * Weź nas pod swoją świętą
obronę, * Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga! * Ty nam racz być prostą drogą * Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców! * W godzinę śmierci wstaw się za nami, * Do Ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami, * Do Syna Twego najmilejszego, * Jezusa Pana naszego.

(W dni powszednie zamiast powyższej pieśni śpiewa się:)

O Marja, cna Dziewica! * Porodziłaś Królewicza, * Niebieskiego Dziedzica.

Porodziłaś Go bez boleści, * Zbaw nas w smutku, żalości, * Zdrowaś Panno Marjo!

Antyiona,

która wspólnie mówiona być winna.

Bądź pozdrowiona Królowo, Matko miłosierdzia, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona! Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy, do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym łez padole. Nuż tedy, Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy obróć na nas; a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego po tem wygnaniu racz nam pokazać, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Marjo!

(To skończywszy ks. Promotor czyta w głos intencję jak następuje:)

Na większą cześć i chwałę Pana Boga Wszechmogącego. w Trójcy Świętej Jedyne go, na wy-

stawienie Najświętszej Marji Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie 1-szą (albo 2-gą, lub 3-cią) część Różańca o Najświętszej Marji Pannie, oliarując ją: za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, za Najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem, za spokój i zgodę panów chrześcijańskich, za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych, za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechających, nareszcie za wszystkich wiernych, żywych i umarłych. W szczególności zaś oliarować będziemy za wszystkich fundatorów i dobrodziejów tejże św. Kalwarji, tak żyjących jako i zmarłych.

CZEŚĆ PIERWSZA: RADOSNA.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego.
Amen.

W. Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu!

R. Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu!

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,

R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieków wieków. Amen.

Uwaga: Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast „Chwała Ojcu“ śpiewa się:

W. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie Najświętszej Marji Panny.

Pieśń.

Marjo, bądź wysławiona, * Przez Anioła pozdrowiona, * Żeś Matką Boską została, * Pokora Ci to zjednała.

Archanioł Gabriel, od Boga posłany, wita Najświętszą Pannę i zwiastuje Jej, że się stanie Matką Zbawiciela. A Marja, choć „łaski pełna“, służebnicą tylko Pańską być się mieni. Ewa, nasza pierwsza matka, utraciła przez pychę łaskę Jego; Marja dla pokory serca znalazła łaskę u Boga i wywyższoną została do najwyższej godności Matki Bożej. Wejrzał Bóg na pokorę służebnicy swojej i Słowo odwieczne na słowo pokornej Dziewicy staje się Ciałem, Syn Boży staje się Człowiekiem, wszechmocny Pan słabem Dzieciątkiem. O, jak wielką obrazą Boga musi być grzech, kiedy na zgładzenie jego takiego uniżenia i takiej ofiary potrzeba było! O, dziękujmy Bogu za takie miłosierdzie, za odkupienie i powołanie do prawdziwej wiary. Dziękujmy także, że nam dał Marię za Matkę; pozdrawiajmy Ją z Aniołem i pokornie z Nią do Boga wołajmy: „Niech mi się stanie według słowa twego.“

Marjo, Królowo Różańca świętego, ucz nas pokory i przyczyni się za nami do Jezusa, „któregoś Ty, o Panno, z Ducha Świętego poczęła“.

1 Ojcie nasz i 10 Zdrowaś Marjo; na końcu:
Chwała Ojcu... (jeżeli zaś za zmarłych, to:
Wieczny odpoczynek...)

Antyiona.

Posłany jest od Boga Anioł Gabriel do miasta galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny: Marja.

W. Anioł Pański zwiastował Pannie Marji,

R. I poczęła z Ducha Świętego.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże, któryś chciał, aby Słowo Twoje z błogosławionej Marji Panny żywota za anielskiem zwiastowaniem Ciało przyjęło; daj nam pokornym sługom Twoim, abyśmy, którzy Ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie Jej przyczynami byli wspomóczeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie św. Elżbiety przez Najświętszą
Marię Pannę.

Pieśń.

W dom Elżbiety gdy przybyłaś, * Radość
wszystkim uczyniłaś, * Jan się w żywocie ra-
duje, * Matka z ojcem prorokuje.

Najświętsza Panna na głos Boży powstawszy poszła skwapliwie do Elżbiety świętej, aby jej dom błogosławieństwem Bożem rozweselić. I pozdrowiła Elżbietę, która w tej chwili Duchem Świętym napełnioną została. Matką Zbawiciela zostawszy troszczy się zaraz o zbawienie ludzi, bo przez Jezusa poświęci Jana Chrzciciela. Sama „pełna łaski“ innych łaską Bożą poświęca i napełnia; z Bogiem złączona innych do Boga prowadzi. Służąc zawsze Bogu, chciała też i bliźniemu służyć. — Nie poświęcamy innych, gdy o własne nie dbamy poświęcenie. Nie oczyszczamy od grzechów innych, gdy sami w grzechach żyjemy. Marja przyniosła zbawienie i błogosławieństwo do domu Elżbiety, a my — ileśmy już zgorszenia, przekleństwa i innych grzechów sprowadzili na bliźniego?! Marja podejmuje daleką drogę w górzyste strony, a my się małej trudności lękamy, gdy potrzeba bliźniemu być na pomocy. Cośmy czynili bliźniemu, tośmy czynili Panu Jezusowi.

Marjo, Królowo Różańca świętego, ucz nas miłości bliźniego i przyczyn się za nami do Jezusa, „któregoś Ty, o Panno, do Elżbiety niosła“. 1 Ojcie nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyiona.

Powstawszy Panna Marja onych dni poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta judzkiego i weszła do domu Zacharjaszowego i pozdrowiła Elżbietę.

W. Błogosławionaś Ty między niewiastami.
R. I błogosławiony owoc żywota Twojego.
W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Wszzechmogący wieczny Boże, Majestat Twój pokornie prosimy, abyś jednorodzonego Syna Twego, któregoś przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego dziecięciu w żywocie zamkniętemu objawić raczył; tak też przez zasługi i prośby tejże Rodzicielki racz nam Go dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzeć. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Pana Jezusa w stajni
Betlejemskiej.

Pieśń.

Betlejemski zacny żłobie, * Król niebieski
leży w tobie; * Za nic niebieskie pokoje, * Milsze
Mu niewczasy twoje.

Pan i Król całego świata miał się narodzić,
a nie obrał sobie na miejsce narodzenia pałacu
królewskiego, lecz mizerną stajenkę. O, jak nie-
pojęte jest miłosierdzie Boga, który dla zbawie-
nia naszego tak się uniżyć raczył! Marja, prze-
czysta Panna, od ludzi opuszczona, rodzi w ubó-

stwie Zbawcę świata i w ubogie pieluszki Go powija. Nie skarży się na nieczułość ludzi, nie szemrze na Opatrzność Boga, który Ją z Synem najmilszym w takiej zostawia nędzy, lecz Go chwali i dziękuje Mu. Na głos Anioła śpieszą ubodzy pasterze do ubogiego Jezusa; na znak gwiazdy poznają trzej królowie w maluczkiej dziecinie Pana i Boga swego, Jemu pokłon oddają, u Niego szczęście i zbawienie wieczne znajdują. Pójdźmy i my do owej stajenki i uczmy się od naszego Boskiego Nauczyciela wzgardy wszystkiego, co świat poważa i kocha; bo o ile od świata i jego uciech serce nasze oderwiemy, o tyle Jezusa w duszy naszej posiadziemy. Uczmyż się w bogactwie być ubogimi, do niczego serca nie przywiązując, a w ubóstwie być bogatymi, niczego nie pragnąc.

Marjo, Królowo Różańca świętego, ucz nas miłości ubóstwa, i przyczyni się za nami do Jezusa, „któregoś Ty, o Panno, w Betlejem porodziła“.

1 Ojcze nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków, i tegoż Króla anielskiego sama Panną karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

W. A Słowo stało się Ciałem

R. I mieszkało między nami.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże, któryś zbawienia wiecznego dobra przez święty owoc Panieństwa błogosławionej Marji Panny ludzkiemu rodzajowi darował, spraw prosimy Cię, abyśmy jej przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. **R.** Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Pieśń.

Przyniosłaś Go do kościoła, * Symeon z radości woła * Wesół, iż Boga na ziemi * Ogląda oczami swemi.

Marja idzie do kościoła, aby wypełnić przepis oczyszczenia, choć bez zmazy i niepokalana była. Chce, aby ludzie ją mieli za matkę pospolitą, a jest Matką Boską. Kryjąc przed światem godność i świętość swoją. O dziwna pokoro Marji! Jednego tylko ma Syna, którego nieskończenie miłuje, a poświęca i ofiaruje Go Bogu na chwałę, nam na zbawienie: a myśmy zawsze skapi i ubodzy dla Boga i Jego chwały, lecz

hojni w ofiary dla świata i ciała. Ofiarujmy i poświęcajmy Bogu dziś i zawsze, co mamy najmilszego, i także sprawy i krzyże nasze. Przez ręce Marji ofiarował się Jezus Ojcu niebieskiemu za nas, a my ofiarujmy wszystko przez Marię Jezusowi. Marja dobrowolnie poddała się przykazaniu oczyszczenia; uczmy się od Niej ścisłego i obojętnego posłuszeństwa dla przykazań Kościoła i przepisów jego. Nie możemy być dziećmi Marji, gdy nie jesteśmy posłuszni Kościołowi.

Marjo, Królowo Różańca świętego, ucz nas posłuszeństwa i przyczyn się za nami do Jezusa, „któregoś Ty, o Panno, w kościele ofiarowała“. 1 Ojciec nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfony.

Gdy przynieśli Dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: „Teraz wypuść sługę Twego, Panie, w pokoju!“

W. Po porodzeniu Panną nienaruszoną pozostałaś.

R. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami!

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Racz nam, dobry i łaskawy Boże, udzielić łaski, jakiej udzieliłeś Symeonowi sprawiedliwemu, aby jako on nie ujrzał śmierci, aż wprzód Chrystusa Pana oglądać zasłużył, tak i my z Nim połączyli się przed śmiercią, przyjmując Go w Naj-

świętszym Sakramencie, jako zadatek szczęścia wiecznego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA PIATA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Pieśń.

Zgubili Rodzice Syna, * Żalosna Matce nowina; * Lecz nie smuć się, Panno, wiele, * Jest On wśród mędrców w kościele.

Marja Panna, idąc według świętego zwyczaju do kościoła, straciła Pana Jezusa. O, co za boleść matki jedynego Syna! Lecz Marja nie narzeka, nie rozpacza; szuka z pilnością, szuka żałośnie, nie spoczęła, aż po trzech dniach znalazła Go w kościele. O, jak się ta święta Matka uradowała! Marja bez swojej winy straciła Synaczka, my zaś swoją winą, bo przez grzech śmiertelny, Boga i Jego łaskę tracimy. Utrata Boga jest utratą największą, bo Bóg jest dobrem najwyższem. Kto ma Boga, ma wszystko, kto traci Boga, ten wszystko traci i jest najniešťliwszym z ludzi. Szukajmy Go na wzór Marji z pilnością, przez łzy pokuty, nie w złych towarzystwach, ale w kościele, gdzie On czeka na nas.

Marjo, Królowo Różańca świętego, ucz nas pilnego szukania łaski i przyczynić się za nami do

Jezusa, „któregoś Ty, o Panno, w kościele znalazła“.

1 Ojcie nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Panna Marja i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, siedzącego między doktorami, słuchającego ich i pytającego. Zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, a widząc to dziwowali się.

W. Synu, czemuś nam to uczynił?

R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być?

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Daj nam, miły Panie, pokornym sługom Twoim zdrowie duszy i ciała, a racz nam pozwolić, byśmy, jako Najświętsza Panna Marja Syna swego znalazła w kościele, tamże, w świętej spowiedzi, znaleźli utraconą przez grzech łaskę Jego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

Antyfona

na zakończenie części pierwszej.

Najzaczniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią Bramą niebieską i Gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje

powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia Twego świętego Rodziciela, Panna przedtem i potem, Ty, któraś przez usta Anioła Gabriela przyjęła ono pozdrowienie, racz się wstawiać za grzesznikami.

W. A Słowo stało się Ciałem,

R. I mieszkało między nami.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem Chrystusa Syna Twego wcielenie poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

CZEŚĆ DRUGA: BOLESNA.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego. Amen.

W. Boże, wejrzyj itd. (jak w pierwszej części).

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Pieśń.

Wspomnij sobie, duszo moja, * Jak Pan Chrystus, Miłość twoja, * Cały Krwią spłynął w Ogrojcu, * Modły czyniąc Bogu Ojcu.

Jezus w ogrodzie Getsemańskim tęskni, smuci się i modli. Obarczony grzechami naszymi upada na oblicze swoje i woła: „Ojcze, jeżeli może być, oddal ten kielich odemnie, lecz nie moja, ale Twoja niech się stanie wola!“ W trwodze, smutku i frasunku szukajmy w modlitwie pociechy, nie narzekajmy; do Boga się udawajmy, nie do ludzi. „Czuwajcie i módlcie się“ — rzekł Zbawiciel do uczniów i do nas, bo jak On w modlitwie znalazł potrzebne męstwo, tak i dla nas modlitwa jest lekarstwem, pociechą, światłem, tarczą i pokarmem duszy. Smutna była dusza Jego i krwią się poccił, bo widział w duchu przed sobą wszystkie męki, które miał cierpieć, i widział wszystkie grzechy każdego człowieka i widział wielkość i obrzydliwość tych zbrodni. A my za grzechy nie żałujemy. Smucił się i krwią się poccił, bo widział potępienie niezliczonych dusz, co z Jego męki i z krwi przelanej korzystać nie chcą. Może i nas widział na drodze do piekła? — O żałujmy teraz, abyśmy nie musieli bezskutecznie żałować w płomieniach wiecznych.

Marjo, Królowo Różańca świętego, uproś nam skrucę i przyczyni się za nami do Jezusa, „który za nas krwią się poccił“.

1 Ojcze nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię.

W. Zamiast, coby mnie miłowali, czci mej uwłaczali,

R. A jam się wtedy modlił.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojczy, przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obito-
wali w dobre uczynki, i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą, prawdą i żywotem, przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje Bóg na wieki wieków.
R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa.

Pieśń.

Do słupa Tyś przywiązany * I okrutnie biczowany: * Wylał tam Krew swą obficie * Na grzechów ludzkich obmycie.

Piłat kazał niewinnego Jezusa biczować. Zdzierają z Niego gwałtem szaty i krępują ręce powrozami do słupa, i biczują Go; wnet Ciało Jego tylko jedną jest straszną raną. Uważajmy, czy jest boleść równa Jego boleści! A Jezus cierpi i milczy. Cały się krwią zarumienił z bólu i wstydu. A dlategoż poniósł tak haniebne ka-

ranie? Uczynił to, aby nam okazać miłość swoją, i abyśmy poznali ciężkość grzechu. Odarliśmy bowiem Pana Jezusa, gdyśmy bliźniego skrzywdzili; obnażyliśmy Go, gdyśmy niewstydliwie się zachowali; biczowaliśmy Go przez nieczyste rozkosze i uciechy, przez rozpieszczenie, przez łakomstwo i przez lenistwo w dobrem, Brzydzmy się temi grzechami, nie dogadzajmy ciału, bo nie wnijdzie ono do nieba, jeśli nie będzie oczyszczone przez cierpienia.

Marjo, Królowo Różańca świętego, zjednaj nam ducha pokory i czystości i przyczyni się za nami do Jezusa, „który za nas był ubiczowany”.
1 Ojcie nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyiona.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali się z Niego, bijąc, i zakrywali twarz Jego, a drudzy Go biczowali.

W. Byłem biczowany przez cały dzień.

R. A karanie moje czasu jutrzeznego.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego

wesela przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa koroną cierniową.

Pieśń.

Żołnierze, słudzy tyrana, * Cierniem koronują
Pana; * Trzcinę zamiast berła dali, * W szyderską
szatę przybrali.

Po okrutnem biczowaniu nie znalazł jeszcze Pan Jezus pokoju: bo „upłótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego“. Syn Boży dla miłości naszej złożył niebieską koronę, a ludzie w złości koronują Go cierniem. Wziął Jezus na swą głowę te ciernie, aby z głowy naszej wydobyć cierń pychy, a z serca naszego cierń grzechu. — „Oto człowiek!“ woła Piłat do ludu, a wiara święta do nas mówi: Oto Pan i Bóg twój, który za nasze zbytki w strojach, za pychę, za próżności nasze tak pokutuje!

Marjo, Królowo Różańca świętego, ucz nas umartwienia miłości własnej i przyczyni się za nami do Jezusa, „który dla nas cierniem ukoronowany został“!

1 Ojcie nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Tedy żołnierze żydowscy, wzięwszy Pana Jezusa na ratusz, zebrali do Niego wszystką rotę,

a zwłókłszy z Niego szaty, włożyli Nań płaszcz szkarłatny, i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli ją na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego dali, a kłaniając się przed Nim, naigrawali się z Niego, mówiąc: „Bądź pozdrowiony, Królu żydowski“.

W. Wynijdźcie, córki sjońskie, a oglądajcie Króla Salomona,

R. W koronie, którą Go ukoronowała Matka Jego.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Racz kierować, Boże, sprawy nasze według Twej woli, abyśmy przez pamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz, Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą Głowę swoją, byli zawsze podobni Jezusowi, a nigdy się od świętej woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwarji.

Pieśń.

Potem Go na śmierć skazano, * Równym z łotrem poczytano, * Idzie krzyżem obciążony * I pada pod nim zemdlony.

Barabas zbrodniarz na wolność jest puszczony, a niewinny Jezus na śmierć osądzony — nie tak od Piłata, jak raczej od nas grzeszników, bo i teraz jeszcze wołamy: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!“ gdy grzech za cnotę, a złe za dobre obieramy. Jezus dźwiga ciężki krzyż na ramionach swych skrwawionych i poszarpanych, i upada pod wielkim ciężarem po trzykroć, aby nas z grzechowych upadków podźwignąć. Kazał nam Zbawiciel codziennie krzyż nosić. Wszystkie krzyże są częstkami krzyża Jezusowego; o jak drogie i miłe nam powinny być! Nie szemrajmy, nie narzekajmy, ale dźwigajmy krzyż każdy z cierpliwością, nie płaczmy nad ludźmi, nad nieprzyjaciółmi, którzy nam krzyż zadali, ale płaczmy nad sobą i nad grzechami naszymi, bo te są przyczyną tego krzyża.

Marjo, Królowo Różańca świętego, ucz nas cierpliwości w przykrościach i przyczyni się za nami do Jezusa, „który dla nas ciężki krzyż nosił“.

1 Ojciec nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Złośliwi żydzi wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go, a niosąc krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwarią albo trupią głową, a po żydowsku Golgotha.

W. Na grzbiecie moim budowali (krzyż) grzesznicy,

R. I przedłużyli nieprawości swoje.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie, prośby nasze, a racz nam dać, abyśmy przez krzyż, który Pan nasz, Jezus Chrystus, dla miłości i przykładu naszego raczył dźwigać na ramionach swoich, mogli tenże krzyż na sercu i na ciele naszym nosić, i abyśmy za jego pomocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i ciele. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Pieśń.

Wreszcie do krzyża przybity * Leje krwi potok obfity; * Bok Mu przebił oszczep srogi, * A gwoździe ręce i nogi.

Oprawcy przybijają Pana Jezusa do drzewa krzyżowego; tu jakby na ołtarzu ofiaruje przedwieczny Syn Boży życie swoje Ojcu niebieskiemu za nas grzeszników. O, jak wielka była wina ludzka, gdy za nią sam Bóg pokutować i umrzeć musiał! A my tak często i ciężko grzeszymy, więc powtórnie Zbawiciela krzyżujemy! Jezus wisi na krzyżu i modli się za tych, którzy Go

krzyżują, a my odpuszczać i nieprzyjaciół miłować nie chcemy! Jezus na krzyżu rozpięty pokutującemu grzesznikowi raj otwiera, — o jakaż to nadzieja dla nas, cośmy gorzej niż łotr żyli; ale nie odwlekajmy pokuty. Jezus na krzyżu konający własną Matkę nam daje za matkę, — o czemuż tak mało kochamy Marję? czemu nie biegniemy dzielić boleści Marji? bo co Chrystus cierpiał na ciele, to Marja wycierpiała na duszy; krzyżowanie Syna ukrzyżowało Matkę.

Marjo, Królowo Różańca świętego, zjednaj nam gorącą miłość Boga i przyczyni się za nami do Jezusa, „który za nas był ukrzyżowany“.

1 Ojcie nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyiona.

Bądź pozdrowiony, Królu nasz, któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebion został, zmiłuj się nad nami grzesznymi!

W. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił.

R. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Racz zesłać, prosimy Cię, Panie, wspomóżenie ludowi Twemu ze Świątyni Twojej, a racz nam dać do przykładu męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego, zastosować żywot i sprawy

nasze, abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje Bóg na wieki wieków. R. Amen.

Antyfona

na zakończenie części drugiej.

O przenaświętsza i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem swoim na górze Kalwaryjskiej cierpiąca i mękę Syna swego oplakująca, nieba i ziemi Królowo! Wesel się i raduj, albowiem wesele od Anioła przyjąłeś i ono światu wszystkiemu porodziłeś! Wesel się i raduj, o przeczysta Panno Marjo, albowiem Matką Bożą i Panią jesteś! Wesel się, o Matko miłosierdzia, albowiem wszystko stworzenie na niebie i na ziemi Cię wywyższa i wychwala.

W. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni, prosimy Cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, do łaskawości Twojej błogosławiona Panna Marja, Matka Twoja, której najświętszą duszę w godzinie męki Twojej miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie, Panie Jezu Chryste, który żyjesz

i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. R. Amen.

CZEŚĆ TRZECIA: CHWALEBNA.

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego. Amen.

W. Boże, wejrzyj itd. (jak w pierwszej części).

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Pieśń.

Smutek się zmienił w wesele, * Pan po śmierci żyje w Ciele; * Czarta i piekło zwojował, * Więźniów wolnością darował.

Po śmierci był Jezus pochowany i leżał trzy dni w grobie; ale zmartwychwstał i żyje teraz, a już nigdy nie umrze. Ciało Jego na krzyżu ranami było okryte, krwią zbroczone, a z grobu wyszło nieskażone, świetne i niewymownej piękności. Oto po boleściach radość i po trudach odpoczynek. Jeśli na ziemi jesteśmy uczestnikami krzyża Jezusowego, będziemy w niebie uczestnikami chwały Jego. Marja najwięcej z Synem swoim cierpiała, dlatego najgodniejszą była, by jako pierwsza Go widziała po Zmartwychwstaniu Jego i żeby w niebie największą chwałę i radość otrzymała. — Pan prawdziwie zmartwychwstał i już więcej do grobu nie powrócił; a my często powstajemy z grobu grzechów przez spowiedź,

lecz znowu do nich wracamy, bo uczęszczamy na miejsca niebezpieczne i nie czuwamy nad sercem i zmysłami naszymi. Kto prawdziwie obumiera ciała, światu i grzechom, tego dusza prawdziwie zmartwychwstaje.

Marjo, Królowo Różańca świętego, uproś nam szczere nawrócenie i przyczyni się za nami do Jezusa, „który zmartwychpowstał“.

1 Ojciec nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Królowo niebieska, wesel się (Alleluja), albowiem któregoś zasłużyła nosić (Alleluja), już zmartwychwstał, jak powiedział (Alleluja), módl się za nami do Boga (Alleluja).

W. Wesel się i raduj się, Panno Marjo (Alleluja).

R. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Panie Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę Marię mogli otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Pieśń.

Niebo się otwiera całe * Na przyjęcie okazałe * Pana i Króla swojego, * Z wojskiem Świętych wchodzącego.

Z góry Oliwnej, gdzie się krwawo był pocił, wstąpił Jezus do nieba. Aby mógł wniść do chwały swojej, musiał tu cierpieć. Więc przez krzyże, walki, utrapienia wchodzi się do Królestwa Chrystusowego. Gdy za Jezusem chcemy iść do nieba, wstąpmy w Jego ślady, idźmy Jego drogą krzyżową, „co w górze jest, miłujmy, nie co na ziemi.“ Wzniósł się Jezus do nieba, aby serca i myśli nasze oderwał od ziemi. „Wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej“, jednak też został na ziemi w Najświętszym Sakramencie. Obłok jasny okrył Go w niebo wstępującego, postać chleba jakby obłok pokrywa Go w Najświętszym Sakramencie Ołtarza przebywającego. Tu mieszka między nami jako najlepszy przyjaciel, tu ciągle się ofiaruje za nas Ojcu niebieskiemu, tu się łączy z duszą naszą w Komunii świętej. Niech Mu za to wieczne dzięki będą.

Marjo, Królowo Różańca świętego, uproś nam wielkie pragnienie nieba i przyczyn się za nami do Jezusa, „który do nieba wstąpił“.

1 Ojciec nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

A Pan Jezus potem, jako mówił, od nich wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej (Alleluja).

W. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego (Alleluja).

R. Boga mego i Boga waszego (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Racz nam dać, wszechmogący Boże, abyśmy wierząc, że jednorodzony Syn Twój, Odkupiciel nasz, do nieba wstąpił, z Nim także sercem naszym mieszkać mogli w niebie. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów.

Pieśń.

Uczniowie Pańscy kochani, * Nowym darem obeszani, * Przyjmują Ducha Świętego * W ogniu z nieba zesłanego.

W Zielone Świątki zstąpił Duch Święty w postaci ognistych języków na Apostołów i uczynił ich z oziębłych gorącymi, z bojaźliwych odwa-

żnymi, z mylnych nieomylnymi, świętymi! Przez złego ducha stało się zaślepienie i potępienie ludzi, przez Ducha Świętego stało się ich oświecenie i poświęcenie. Zły duch nam odbiera łaskę Bożą przez grzech, Duch Święty nam jej udziela w Sakramentach świętych. — Duszo, patrz, co za duch tobą rządzi, czy czartowski? Dusza napelniona Duchem Świętym nic trudnego w służbie Bożej nie znajduje, jej rozkosz jest albo wiele czynić, albo wiele cierpieć dla Boga. Duch Święty nie zstąpił na pysznych ani na tych, co mają ducha świata, i brzydzi się duszami nieczystymi. Skoro Duch Święty w nas jest, wtedy i życie nasze jest święte.

Marjo, Królowo Różańca świętego, uproś nam skupienie ducha i czystość serca i przyczyni się za nami do Jezusa, „który nam Ducha Świętego zesłał“.

1 Ojciec nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Racz przyjsć, Duchu Święty, a serca wier-
nych Twoich racz napełnić i w nich ogień Twojej
miłości zapalić.

W. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone (Al-
leluja).

R. A odnowisz oblicze ziemi (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Wszechmogący i wieczny Boże, racz nam dać, niegodnym sługom Towim, łaskę Ducha Twojego świętego, którą uczniom swoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny.

Pieśń.

Chciał Pan mieć Matkę u siebie, * Wzięta już spoczywa w niebie; * Od Aniołów zanieśiona, * Nad ich chóry wywyższona.

Marja długie lata jeszcze żyła na ziemi po śmierci i wniebowstąpieniu Syna swojego, bo było Boską wolą, że modlitwą, nauką i radą swoją miała Apostołów i młody Kościół wspierać i pocieszać; piękna jako księżyc, miała czystością, świętością i miłością swoją ziemię całą oświecić. Człowieku, czy długo czy krótko żyjesz, żyj jak Marja jedynie dla Boga i dla wieczności; bo złączony z Bogiem w życiu, połączysz się z Nim w wieczności. Przyjdzie i tobie umierać i wszystko opuścić, bo „jest człowiekowi przeznaczono raz umierać i potem nastąpi sąd“ — naucza święty Apostoł. Śmierć będzie taka, jakie życie było. Nie nauczymy się tego w ostatniej

chwili, czegośmy nie czynili przez całe życie. Marja tęskniła ciągle do Boga, więc z radością zegnała ziemię, wzdychała do nieba, dlatego gardziła światem; żyła bez grzechu i umarła bez boleści w przytomności świętych Apostołów, którzy Ją też pochowali, ale po trzech dniach otworzywszy grób już Jej nie znaleźli, i Duchem Świętym natchnieni wyrzekli: Wzięta jest Marja do nieba! — Żyjmy jak Marja bez grzechu, a umrzemy bez trwogi i do nieba się dostanemy!

Marjo, Królowo Różańca świętego, zjednaj nam łaskę szczęśliwej śmierci i przyczyn się za nami do Jezusa, „który Ciebie, o Panno, wziął do nieba“.

1 Ojcie nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Wywyższonaś jest, święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry anielskie do Królestwa niebieskiego (Alleluja).

W. Przejrzał Ją Pan Bóg i wybrał Ją sobie (Alleluja).

R. I dał Jej mieszkanie w przybytku swoim (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś wybrał sobie mieszkanie z błogosławionej Panny Marji i w niem raczyłeś mieszkać, raczże nam dać, prosimy

Cię, abyśmy, obrona Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą Jej pamiątkę odprawiać, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. R. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukoronowanie Najśw. Marji Panny w niebie.

Pieśń.

Posadził Ją Syn na tronie, * Koroną ozdobił skronie * Zaczem niebieską Królową * Wszystkie Ją narody zowią.

Najświętsza Panna, do nieba wzięta, otrzymuje od Trójcy Przenajświętszej zapłatę: koronę chwały. Wzniosła się nad Anioły Ona, co się poniżyła między ludźmi; najpokorniejszą była w życiu, a po śmierci najbardziej jest wywyższoną. Odtąd Marja jest Królową nieba, Królową Aniołów i Świętych, bo wszystkich swoją cnotą i świętością przewyższyła. Lecz zostawszy Królową nieba, nie przestaje być naszą Królową, Panią i Matką; przeciwnie, im wyższą jest, tem większą Jej miłość do nas, tem większą też Jej władza i moc. Jak słońce im wyżej na niebie, tem jaśniej świeci, tak Matka Boża im wyżej w chwale, tem więcej promieni łask spuszcza na nas. — O, uciekajmy się z ufnością do Niej we wszystkich potrzebach duszy i ciała. Wytwarzajmy w dobrem i w cnocie, bo przyjdzie czas, gdy i Bóg nas będzie koronował wieczną chwałą.

Marjo, Królowo Różańca świętego, uproś nam ufność w Tobie i wytrwanie w służbie Twojej i przyczyni się za nami do Jezusa, „który Cię, o Panno, w niebie ukoronował“.

1 Ojcie nasz... 10 Zdrowaś Marjo... 1 Chwała Ojcu...

Antyfona.

Pójdźże, Oblubienico moja, pójdź z Libanu, a będziesz ukoronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: białogłowa odziana słońcem, a księżyc pod nogami Jej, a na głowie Jej korona z dwunastu gwiazd (Alleluja).

W. Korona złota na głowie Jej (Alleluja).

R. Wyrażona znakiem świątobliwości (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże, któryś błogosławioną Pannę Marię, Syna Twego Rodzicielkę, wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył, racz nam to dać, miłościwy Boże, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego Ona wzięta jest, za prośbami i zasługami Jej przyjąć sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. R. Amen.

Antyiona
na zakończenie części trzeciej.

 Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska! Bądź pozdrowiona, o Pani Anielska! Zawitaj, Matko górnej światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się, Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami!

W. Racz to sprawić, święta Panno, abyśmy Cię godnie chwalili.

R. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

 Daj nam łaskawie, miłosierny Boże, pomoc w nieudolności naszej, abyśmy, którzy świętej Bożej Rodzicielki tajemnice w Różańcu świętym rozpamiętujemy, za wstawieniem się Jej za nami z naszych nieprawości powstałi, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

 Potem odmówić Wierzę w Boga Ojca... i Litanję Loretańską.

LITANJA LORETAŃSKA.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojczy z nieba, Boże, — zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata, Boże, — zmiłuj się
nad nami!

Duchu Święty, Boże, — zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco, jedyny Boże, — zmiłuj się nad
nami!

Święta Marjo, — módl się za nami!

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad pannami,

Matko Chrystusowa,

Matki łaski Bożej,

Matko najczystsza,

Matko najśliczniejsza,

Matko niepokalana,

Matko nienaruszona,

Matko najmiłsza,

Matko przedziwna,

Matko dobrej rady,

Matko Stworzyciela,

Matko Odkupiciela,

Panno roztropna,

Panno czcigodna,

Módl się za nami!

Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patrjarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,

Módl się za nami!

Królowo Panieńska,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo bez zmaży pierworodnej poczęta,
Królowo Różańca świętego,
Królowo Pokoju,
Królowo Polska,

Módl się za nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami!

Ojciec nasz... Zdrowaś Marjo... Chwała Ojcu...

A n t y f o n a.

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza! Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas zalecaj, swojemu Synowi nas oddawaj.

W. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

M ó d l m y s i ę .

Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze; abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Chrystusa, Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. R. Amen.

MODLITWA DO NAJŚW. MARJI PANNY PIEKARSKIEJ.

Najświętsza Panno, Matko Boża, Pani pełna miłosierdzia! Oto ja nędzny grzesznik upadam przed Tobą i błagam Cię, przyjmij mnie pod opiekę i obronę Twoją, bądź Pośredniczką moją u najukochańszego Syna i wspieraj mnie we wszystkich potrzebach duszy i ciała. Oddal ode mnie Twą przyczyną wszystko to, co mi przeszkadza do życia świątobliwego, a przez to ściąga na mnie kary Boskie.

O Matko miłosierdzia, nie opuszczaj mię, póki nie ujrzysz mię szczęśliwym w niebie, abym Cię tam obok Syna Twego mógł wychwalać i radości pieśni z Aniołami i Świętymi na wieki wyśpiewywać. Amen.

WESTCHNIENIE PRZED CUDOWNYM OBRAZEM NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY.

Pod Twoją obronę uciekam się, o cudowna w tym obrazie Marjo! Wysłuchaj mnie żebrzącego tu dzisiaj przed Tobą! Przyjmij łzy moje, wzdychania i prośby, a daj to, o co Cię proszę gorąco.

Pod Twoją obronę uciekam się z ufnością, o Marjo, pewna strapionych pociecho! Wszakżeś na tem miejscu uciekających się do Ciebie w smutku i nieszczęściach cieszyła i ratowała, pociesz mię i ratuj, o cudowna Marjo, w smutku i utrapieniu teraźniejszym (*tu wymień swój smutek*) a osobliwie w godzinie śmierci.

Pod Twoją obronę uciekam się, o Marjo! Otwórz dla mnie macierzyńskie serce Twoje, a racz mnie ukrywać przed nieprzyjaciółmi moimi, przed ciałem, światem i czartem, póki nie otrzymam niebieskiego spoczynku od Syna Twojego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Zdrowaś Marjo...

DZIESIĘĆ MINUT PRZED OBRAZEM MATKI BOSKIEJ.

O dziecko kochane, o gdybyś wiedziało, jak wielkiem szczęściem Bóg cię obdarza, przyprowadzając cię do Mnie.

Ja jestem twoją Matką, posiadam skarby nieprzeliczone, któremi najobficiej pragnę cię obsypać. Raduj się i nabierz odwagi!

Lecz cóż to? Jakież nieszczęście cię spotkało? Zdaje się, że sukienka swobody już cię nie zdobi, tej swobody, którą Ja tak bardzo lubię.

Czyjeż czoło nie rozchmurzy się, gdy przedemną stoi? O wzbudź w sobie dawną żarliwość, rozpal twą gorliwość! — Dlaczego chcesz Mnie zasmucać, stojąc przedemną bez wesela wewnętrznego?

Wszakżeż choćby słabości chorego były wielkie, sam widok lekarza, który może go uleczyć, sprawia mu radosną ulgę. — Moje biedne dziecko, Ja jestem lekarką na wszystkie słabości.

Wpółśród najsroźszej burzy morskiej podróżni nie lękają się niczego, gdy mają sternika, w którym pokładają zaufanie, że ich do portu szczęśliwie doprowadzi. Gdyby niebezpieczeństwa twoje były stokroć groźniejsze, niż tych podróży, nie lękaj się, gdyż Ja łódką twego życia steruję.

Ale Ja żądam, żebyś Mi z całym zaufaniem opowiedziało twoje dolegliwości, jeżeli chcesz, żebym była twą pocieszycielką; Ja żądam, abyś Mi szczerze swoje niebezpieczeństwa wyjawilo, jeżeli pragniesz, abym cię z nich wybawiła.

O dziecię Moje, miej we Mnie zaufanie. Serce Moje otwiera się tylko dla tych, którzy z całą ufnością w Moje ramiona się rzucają, zupełnie tak jak ty, będąc jeszcze dzieckiem, rzucałeś się w ramiona swej matki.

Jestem samą łaskawością i słodkością, nazywam się matką litości i miłosierdzia.

Nikt jeszcze nie żałował, że Mi otworzył tajniki swojego serca, Mnie o radę prosił w swem nieszczęściu; nikt nie odszedł niepokieszony, kto Mi swe rany odkrył i swą nędzę przedstawił. Przypomnij sobie, wszakże serce Moje nie mogło przenieść tego, gdy widziało zakłopotanie i wstyd biednych oblubieńców w Kanie Galilejskiej, skoro zobaczyli brak wina dla gości. Czy sądzisz, że serce Moje będzie mniej wzruszone, mniej czułe, gdy chodzi o ważniejszą sprawę, albo o prawdziwe nieszczęście? Otwórz Mi twoje serce, Moje biedne dziecię, i pozwól, niech cię obsypie dobrodziejstwami Ta, która cię prawdziwie kocha.

Wiem, że żyjesz na ziemi, która się stała jaskinią dzikich zwierząt, które ciebie dzień i noc ścigają. Wiem, że twoje namiętności są wielkie, ogniste. Wiem, że twoja słabość i bezradność wielka, żeś się dało złudzić światu, żeś się prze-niewierzyło Mojemu Synowi, ale patrz, Ja jestem gotową tobie dopomóc, jeżeli tylko zechcesz Moją pomoc przyjąć.

Otwórz Mi twoje myśli. O, dlaczegoż w nich tyle pychy, zazdrości, próżności i zmysłowości? Daj Mi twój rozum, a Ja go nad złoto wy-czyszczę.

Otwórz Mi twoje serce. — Czegóż się lękasz, dlaczego ten upór? — Odwagi, biedne serce! Ileż to zmysłowych skłonności ciebie rozdziera? Wieleż to brudu ciebie kala? Jakiż zmrok ciebie zaciemnia? Jak okropne rany ciebie okrywają? Daj Mi to twoje biedne serce. Wszakżeż Syn Mój, Jezus, oddał Mi swoje Serce, a ty jeszcze wahasz się oddać Mi twoje? Obierz Mnie, dziecko Moje biedne, za królową twego serca, a zobaczysz je wkrótce zamienione w źródło najczystszej szczęśliwości dla ciebie.

Powiedz Mi, jak urządzasz się na zewnątrz. Jakiś zaprowadziło porządek nad swoim ciałem? Jak strzeżesz swych oczu? Jak też szafujesz słowami? A uszy twoje jak są uzbrojone? Jak wogóle urządziłoś swe życie? — O, ten rumieniec na twej twarzy to dla Mnie aż nadto wymowna odpowiedź! Jeżeli tylko złożysz w Moje ręce twoje sumienie, to i zewnętrznie będziesz świętym i przywdziejesz na siebie szatę kosztowną.

Przyrzekasz Mi stanowczo zająć się pracą nad sobą? Jakaż będzie twoja odpowiedź? Tylko nie przecząca! Byłoby to aż nadto gorzkim dla Mnie. Nie trać odwagi, nie trać nadziei. Będę

zawsze przy tobie, Ja ci ułatwię twą drogę, wszystkie przeszkody i zawady będę usuwać; Ja ci ułatwię wszystko, co ci się trudnem zdawać będzie. Naprzód więc śmiało, nabierz serca. Podźwignij się i przy boku Moim postępuj śmiało po wspaniałej drodze cnót chrześcijańskich.

Powracaj często do Mych stóp, Moje dziecko, staraj się pokochać Moje napomnienia i wskazówki, pozwól się prowadzić, a wtenczas nie potkniesz się, nie zbłądzisz na twojej drodze i dojdiesz do celu swego, do królestwa niebieskiego.



PIEŚNI DO MATKI BOSKIEJ PIEKARSKIEJ.

Matko Piekarska, Opiekunko sławna, * Ore-
downiczko wszelkich łask, * Co nam cudami sły-
niesz zdawiendawna, * Przyodziewając kraj nasz
w blask. * Ciebie dziecięcem sercem błagamy, *
Bierz pod opiekę zbożny nasz lud, * Lepszej od
Ciebie matki nie mamy, * Coby w błękity wiodła
nas cnót.

Któraś ojczyznę naszą ocaliła, * Jako jej
wierna, czujna straż, * Kiedyś pod Wiedniem
Turków rozgromiła, * Biorąc pod płaszc swój
naród nasz. * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Któraś w stolicy czeskiej przyodziła * Obraz
Twój sławny w nowy blask, * Kiedy jej ludność
z dzumy wyzdrowiała * Cudem zjednanych prze-
zeń łask. * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Matko, przed którą niegdyś monarchowie *
Kornie schylali zbrojną skroń, * Której rycerstwo,
szlachta i wodzowie * W hołdzie składali lśniącą
broń. * Ciebie dziecięcem sercem itd.

O Matko, którą czcili dygnitarze, * Zdobiąc
wotami obraz Twój, * Której i Ojciec Święty
złożył w darze * Złotej korony godny strój. *
Ciebie dziecięcem sercem itd.

Lud i kapłani, sercem Ci oddani, * Światli
biskupi z różnych stron * Nieśli Ci w dani, jako
swojej Pani, * Hymn ten błagalny przed Twój
tron: * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Matko litości, rwa się wciąż do Ciebie *
Wiernych zastępy miast i wsi. * Prosząc o pomoc
w duszy swej potrzebie, * Żebrząc jaśniejszych
dróg i dni. * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Spojrzyj i na nas okiem miłosiernem, * Kiedy
śpieszymy przed Twój tron, * Nie gardź, ach,
nie gardź, ludu sercem wiernem, * Gdy je niedoli
szarpie szpon. * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Uśmierz strapionych męki i udreki, * Otrzej
ich gorzkie, krwawe łzy, * Zagój ich rany, utul
ból i jęki, * Rozprosz ich wąpień mrok i mgły! *
Ciebie dziecięcem sercem itd.

Ratuj nas, ratuj, serc i dusz Władczyni, *
Kiedy nas chytrze nęci wróg * Chciwy do duszy
wkraść się dziś świątyni, * By nas z przykazań
spędzić dróg! * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Niechaj opieka Twoja nas otoczy, * By nam
nie szkodził pokus jad, * Niechaj spojrzymy uśnie
Tobie w oczy, * Kiedy nas złudny wabi świat! *
Ciebie dziecięcem sercem itd.

Jakeś praojców strzegła cnót przed laty * Po-
śród ojczystych pól i strzech, * Tak nas i dzisiaj
chroni od wiary straty, * Niech nas nie splami
brud ni grzech! * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Pociesz płaczących, osusz ich powieki, * Weź
nas, w dolinie złud i łez, * Wszystkich pod skrzy-
dła możnej swej opieki, * Aż nam nadejdzie życia
kres! * Ciebie dziecięcem sercem itd.

Boga chwalcie, pozdrawiajcie Marię Pannę, *
Wznoscie głosy pod niebiosy tu nieustanne, *
W utrapieniu Ją wzywajcie, * Bowiem przez Nią
otrzymacie, * O co tylko do zbawienia * Prosić
będziecie.

W ziemi śląskiej klejnot drogi nam się znaj-
duje, * W różnych trwogach i chorobach wiernych
ratuje; * Obraz Marii w Piekarach, * Objawiony
w cudów darach, * Tej więc Pani my poddani *
Pokłon oddajmy.

Wiem, że ja się nie omylę, o Panno Święta, *
Boś Ty w Twojem miłosierdziu jest niepojęta, *
Która w Piekarskim obrazie * Cieszysz wiernych
w ciężkim razie, * Nikogo nie opuszczając, *
Marjo Panno!

Czy na wodzie, czy na lądzie, wszędzieś
przytomna; * Kto Cię tylko kiedy wzywa, rzecz
to jest jawna, * Że go w nieszczęściu ratujesz, *
Od złej śmierci zachowujesz, * Boś Ty Matką
jest łaskawą * Marjo Panno!

Świadkiem tego czeska Praga: w swym przy-
krym stanie, * Gdy powietrzem zarażeni wszyscy
Prażanie, * Doktorowie receptami, * Swemi me-

dykamentami, * Iże nie skutkowały, * Są zas-
smuceni.

Ale cesarz wraz z biskupem, Bogiem rzą-
dzony, * Po Twój obraz posyłają cudy wsławio-
ny, * Abyś Ty lekarką była, * Z tej choroby
uzdrowiła, * W której nikt już pomóc nie mógł, *
Marjo Panno!

Którzy na takim zamyśle się nie zmylili, *
Skoro tylko w Pragę obraz ten wprowadzili, *
Zaraz morowe powietrze, * Jako i plagi roz-
liczne * Z Twojej przyczyny się skończyły, *
Panno Marjo!

To też za to w procesji Boga wielbili, *
Złotem, srebrem obraz święty przyozdobili. *
Jezuitom go oddali * I do Piekar odesłali, * Byś
tam zawsze była czczona, * Marjo Panno!

Cóż o Tobie dalej mówić, o Panno Święta? *
Jakie w Śląsku cuda czynisz, rzecz niepojęta; *
Chorych na duszy, na ciele, * Uzdrowiasz tu
bardzo wiele, * Gdy się do Ciebie udają, *
Marjo Panno!

Bądź pociechą zasmuconym, Panno Marjo, *
Ratuj nas w naszych potrzebach, niech nas złe
mija; * Oddal od nas głód, mór, wojny, * A uproś
nam czas spokojny * U swego Boskiego Syna, *
Panno Marjo!

Marjo, w tak ślicznym obrazie, * Jakże Cie-
bie wsławimy, * Kiedy w każdym przykrym
razie * W Tobie pociechę mamy. * |: Marjo Pie-

karska, * Pani Kalwaryjska, * W Twym Cudownym Piekarskim Obrazie * Bądź od nas pozdrowiona. :|

Gdy na tym padole płaczu * Wśród życia burzliwego * Nie znajdziemy nigdzie przytułku * Ani szczęścia trwałego. * Marjo Piekarska itd.

Oddajmy się Pannie Marji, * Ona nas bardzo mile * Przyjmie oraz w smutnej chwili * Pocieszy, da łask wiele. * Marjo Piekarska itd.

Któż zdoła wszystkich dowodów * Miłosierdzia Twojego * Obliczyć, jakieś narodom * Wyświadczyła, Panienko. * Marjo Piekarska itd.

Gdy przez morowe powietrze * Zarażeni Prażanie * We wielkim smutku i trwodze * Byli w niebezpieczeństwie. * Marjo Piekarska itd.

Wtedy cesarz wraz z biskupem * O Obraz Twój cudowny * Proszą i pokornym duchem * Oczekują tej Panny. * Marjo Piekarska itd.

I na takowym zamyśle * Wszak się nie omylili, * Gdy tylko Obraz w to miejsce * Jezuici przynieśli. * Marjo Piekarska itd.

Zaraz morowe powietrze, * Które ludzi dręczyło, * Oraz i błędy rozliczne * Swój koniec wziąć musiało. * Marjo Piekarska itd.

Za Twą dobroć srebrem, złotem * Obraz przyozdobili, * Z wdzięcznem, pocieszonem sercem * Do Piekar odesłali. * Marjo Piekarska itd.

Znał Twą dobroć Król Jan trzeci, * O Marjo, Panienko. * Jego wojska Twoje dzieci, * O Jezusowa Matko. * Marjo Piekarska itd.

Gdy nieprzyjaciele wiary * Turcy znówu powsta-
li, * By przez wojenne ciężary * Chrześci-
jaństwo zniszczyli. * Marjo Piekarska itd.

W tych to tak okrutnych czasach * Król liczne
jego wojsko * Poleca Ci się w Piekarach * I prosi
o zwycięstwo. * Marjo Piekarska itd.

Wnet pod Wiedniem Turków bije * I rozpra-
sza w wsze strony, * Wnet po całym świecie
słynie * Moc Twej, Panno, obrony. * Marjo itd.

Cóż o Tobie dalej mówić, * O Marjo Panien-
ko, * Jakie w Śląsku cuda czynisz, * Miłosierna
Matucho. * Marjo Piekarska itd.

Chorzy na duszy i ciele * Zyskują uzdrowie-
nie, * Umarłych na duchu wiele * Znajduje tu
wskrzeszenie, * Marjo Piekarska itd.

I my także, o Marjo, * Przed Tobą się sta-
wiamy, * Byś nas łaskawie przyjęła * Pokornie
Cię błagamy. * Marjo Piekarska itd.

O Marjo, nie wypuszczaj * Nas z Twej mo-
żnej opieki, * Prosim Cię ze łzami dzisiaj * Aż
zawrzemy powieki. * Marjo Piekarska itd.

Przymij od nas cześć i dzięki, * Składamy je
u Twych nóg, * Miej nas zawsze w swej pa-
mięci, * By nam łaskawym był Bóg. * Marjo itd.

Jeszcze wszyscy wspólnie razem * Na kolana
padnijmy, * Przed tym cudownym obrazem * Do
Marji westchnijmy. * Marjo Piekarska itd.

Proś, Marjo, Syna Twego, * By nam grzechy
przebaczył, * A po śmierci do swojego * Królestwa
przyjąć raczył. * Marjo Piekarska itd.

O jakaś piękna, Panienko Piekarska, * W
obrazie Twoim ozdobo dla Śląska, * Tyś śliczna
w sobie jako biała lilja, * Dobrocią pachniesz, jak
piękna konwalja.

Rumiane lica jak piękne dwie róże; * Oczami
patrzysz nam w serca i w dusze, * U siebie
wszystkie chętniebyś je miała, * Bo nie chcesz,
aby która z nich zmarniała.

Na lewej ręce trzymasz Syna Twego, * Troskliwie
na świat spoglądającego, * Poleć nas Jemu,
proś o zmiłowanie, * Cokolwiek zechcesz, przez
Niego się stanie!

Niebieskie dziecko książkę ma w swej ręce, *
Którą podaje najmilszej swej Matce, * Prośże Go,
Panno, niech i nas zapisze * W księgę żywota,
która nie zaginie.

Cóż to, Panienko, jabłuszko nam znaczy *
I co nam daje na miejsce rozpaczy? * To tajemnica
również bardzo wielka, * Bo w niej szczęśliwość
mieści się nam wszelka.

Jabłuszko znaczy te wieczne rozkosze, * Które
w niebiesiech czekają na dusze, * Boś Ty
u Boga, Panno, naprawiła, * Co Ewa grzechem
kiedyś zagubiła.

O, nie biadajcie stroskani tu ludzie, * Od Panny z Piekar pomoc nam już idzie. * Nie darmoś się tu na Śląsku zjawiła, * Lecz, żebyś w smutkach ludzi pocieszyła.

Ach, pociesz, pociesz Twojemi prośbami * I uproś zgodę między narodami, * O pomóż, Matko, o to Cię prosimy, * O, zbaw nas, Jezu, niechaj nie zginieły.

Mel.: Chrześcijanie mili.

Patujmy, patnicy, do tej Królowej, * Do Boskiej Matuchny, Panny Marji. * Wszyscy głosem wołajmy i wesoło śpiewajmy * Tej Marji Piekarskiej, tej Matce Boskiej.

Opuśćmy tu wszystko, ojców i dziatki, * A idźmy do Piekar, do naszej Matki, * Do Marji Piekarskiej, do Królowej niebieskiej. * Pomódl się za nami, za patnikami!

Opuśćcie dziateczki, w tę to godzinę * Tak ojca jak matkę, całą rodzinę. * Pośpieszmy do Matki, bo tam są dostatki * U Marji Piekarskiej, tej Matki Boskiej.

Pośpieszaj, sieroto, co nie masz ojca * I nie masz tu matki, ani też miejsca! * Pójdź śmiało do Matki, przyjmie nas jak dziatki * Matuchna Piekarska, ta Matka Boska.

I przyjdzie naprzeciw nam Kalwaryjska * Królowa niebieska, Matka Piekarska, * Byśmy

wykonali, Ciebie oglądali * W obrazie prześlicznym. Ach, pomóż wszystkim!

Gdy wszyscy przed obraz święty przyjdziemy, Panienkę Marję tam pozdrowimy. * Bo Ona jedyna, stawia nas przed Syna, * Panienka Piekarska, ta Matka Boska.

U Syna nam uproś win odpuszczenie, * A wszystkim po śmierci wieczne zbawienie, * Byśmy wychwalali, na wieki śpiewali: * Królowo Anielska, o Matko Boska!

Wyciągnij swą rękę, Perło panieństwa, * A udziel nam wszystkim błogosławieństwa. * Przystępujcie, dziatki, jak do milej Matki; * Ja wszystkich przyjmuję, bo was miłuję.

Stoimy, pałnicy, już przed kościołem, * Zanuśmy nabożnie wszyscy pospółem: * Zmiłuj się nad nami, jako nad dziatkami, * O Marjo Piekarska, o Matko Boska!

Już Tobie, Marjo, się oddajemy, * Na wieki Ci służyć żywo pragniemy, * Bogu pokłon, wiarę, Tobie z serc ofiarę, * O Marjo Piekarska, o Matko Boska!

Pożądana godzina już się zbliżyła, * Przychodzimy nawiedzić Ciebie, Marja. * Czegośmy tak pragnęli, już oglądamy, * Przed tem miejscem cudownem kornie klękamy.

Przychodzimy ku miejscu wielce świętemu, * Niech się serce ucieszy człeku grzesznemu, * Że

się zbliża do Marji tu z pobożnością, * Która
wszystkich przyjmuje z równą miłością.

Na ten kościół piekarski już spoglądamy, *
Gdzie przebywa Matuchna, którą kochamy. * Oczy
nasze z rzewności łzami zalane, * Co krok bliżej
przyjdziemy, lzy idą same.

O Panienko Marjo, wszyscy zebrani * Prosim
Ciebie jak dzieci: Zlituj się, Pani! * Błagaj Syna,
niech spojrzy na nas z miłością, * Jemu służyć
my chcemy a z pobożnością.

Trzeba nam się radować, trzeba i płakać *
A za grzechy i winy wielce żałować, * Grzechem
jest obciążone nasze sumienie, * Uproś Ty nam,
Panienko, win przebaczenie.

Przychodzimy do Piekar, któreś obrała * So-
bie jako siedzibę, Pani wspaniała, * Abyś Ty nas
z obrazu sercem miłości * Pobudzała do cnoty
i pobożności.

Oczy nasze są łzami szczęścia zalane, * Bo
ujrzymy oblicze wnet Twe kochane, * O Pa-
nienko Marjo, ściągnij Twe ręce, * Pobłogosław
nas wszystkich w tej to pielgrzymce.

Dawnośmy już pragnęli Ciebie nawiedzić, *
Ciebie, Panno Marjo, mile pozdrowić; * Cho-
ciażeśmy niegodni, biedni grzesznicy, * Tobie
służyć będziemy, my pokutnicy.

Spodziewamy się tego, że Ty nas przy-
miesz, * Chociażeśmy złe dzieci, nas nie odgar-

niesz. * Do nóg Twoich najświętszych Ci upadamy; * Miłosierdzie nam pokaż, a dosyć mamy.

Oto kościół wspaniały, gdzie Matka Boska *
Na pątników spogląda swoich z daleka, * Którzy
w kościół wstępują po tym tu schodzie, * Spoglądają
na Ciebie w tym to obrazie.

Święta Panno Marjo, pozdrawiam Ciebie, *
Boś Ty gwiazdą przewodnią w duszy potrzebie. *
Chcemy się zaś nawrócić z serca całego, * Że nas,
Matko, wspomozesz, pewniśmy tego.

Wszakżeś nas Ty już nieraz poratowała, *
I u Syna miłego wiele zjednała, * Chociażeśmy
przez grzechy Boga gniewali, * Światu tylko
służyli, o Cię nie dbali.

O Najświętsza Matuchno, Niepokalana, *
Upadamy przed Tobą na swe kolana. * Całujemy
tę ziemię, łzy wylewamy, * Bo pokornie o Twoją
pomoc błagamy.

Śliczna gwiazdo wioski Piekar, Marja, * Matko
nasza i Królowa, Marja, * Marja, Marja,
o Marja, Królowa.

Nieba, ziemi Ty Królowa, Marja, * Opiekunko
wioski Piekar, Marja. * Marja, Marja itd.

Uciekamy się do Ciebie, Marja, * Bądź nam
Matką tu i w niebie, Marja. * Marja, Marja itd.

Proś za nami Twego Syna, Marja, * Niech Go
błaga Twa przyczyna, Marja. * Marja, Marja itd.

Aby winy nam odpuścił, Marja, * I do łaski
swej przypuścił, Marja: * Marja, Marja itd.

Jesteś nadzieją strapionych, Marja, * Zewsząd
nieszczęściem ściśnionych, Marja. * Marja itd.

Laskawa w Piekar obrazie, Marja, * Racz nas
wspierać w ciężkim razie, Marja. * Marja itd.

Od nieszczęścia, głodu, wojny, Marja, * Broń
nas, uproś czas spokojny, Marja. * Marja itd.

Znał Twą dobroć król Jan trzeci, Marja, * Je-
go wojsko, Twoje dzieci, Marja. * Marja itd.

Złożył dzięki za Twe dary, Marja, * Że ode-
brał łask bez miary, Marja. * Marja, Marja itd.

Do Cię idziemy jak dzieci, Marja, * Niech
Twa łaska i nam świeci, Marja. * Marja itd.

Udzielaj szczęścia ludowi, Marja, * W pracy,
żniwach i krajowi, Marja. * Marja, Marja itd.

Uproś pokój, zgodę ludom, Marja, * A pozna-
nie daj poganom, Marja. * Marja, Marja itd.

Niech poznają wszyscy Ciebie, Marja, * Żeś
jest Panią tu i w niebie, Marja. * Marja itd.

Przychodzimy do kościoła, Marja, * Matka
naszą lud Cię woła, Marja. * Marja, Marja itd.

Bo tu słyniesz Twemi cudy, Marja, * Zgro-
madzasz tu liczne ludy, * Marja. * Marja itd.

Racz nas przyjąć za Twe sługi, Marja, * Bóg
nam zgładzi grzechów dług, Marja. * Marja itd.

Bądź nam Matką miłosierną, Marja, * Opie-
kunką naszą wierną, Marja. * Marja, Marja itd.

Niech nas dojdzie Twa przyczyna, Marja, *
I błogosławieństwo Syna, Marja. * Marja itd.

Chwała Bogu Wszechmocnemu, Marja, * W
Trójcy świętej jedynemu, Marja. * Marja itd.

Chwała Ojcu i Synowi, Marja, * Chwała
Świętemu Duchowi, Marja. * Marja, Marja itd.

Śliczna Panienko Piekarska, * I cudowna Mat-
ko Boska, * Przed Twój Obraz się zbiegamy, *
Pomocy Twojej żądamy. * Marja, Marja, o Marja!

Któżby mógł być zasmucony, * Choćby był
grzechem zbrudzony, * Skoro Twój Obraz odwie-
dzi, * Wnet pociechę w sobie wzbudzi. * Marja,
Marja, o Marja!

Choćby oczy łzami lały, * Strumieniami wy-
lewały, * Łzy ustaną, radość wróci, * Kto oczy
na Obraz zwróci. * Marja itd.

Choćby boleść wielka była, * Choćby duszę
zasmuciła, * Skoro spojrzą oczy moje * Na
śliczną twarz świętą Twoją. * Marja itd.

Wnet się boleść w radość zmieni, * Duszę ze
smutku odsłoni, * Jedno na Ciebie spojrzenie *
Sprawi smutnemu ulżenie. * Marja itd.

I ja grzeszny tu przychodzę, * Smutki moje
tu wywodzę, * Do Ciebie, Matko miłości, * Ty
zglądź moje nieprawości. * Marja itd.

Gdy oczy moje podnoszę, * Ciebie, moja Pani,
proszę, * I od Ciebie się nie ruszę, * Aż pocie-
szysz moją duszę. * Marja itd.

Dusza moja pocieszenie * Odbierze na Twe
spojrzenie, * Już płyną łzy i w miłości * Dusza
omdlewa z radości. * Marja itd.

O Marja, dzięki Tobie, * Pocieszony wołam
sobie, * O Marja, szczodra Pani, * Do nóg pa-
damy poddani. * Marja itd.

Spojrzyj okiem Twojej litości, * U Syna uproś
miłości, * Byśmy tu w miłości żyli, * Ciebie
i Syna chwalili. * Marja itd.

Byśmy tu przed Twym Obrazem * Błagali
Cie wszyscy razem, * Błagali Syna Twojego, *
By nas zachował od złego. * Marja itd.

Zaśpiewajmy wszyscy razem * Amen przed
świętym Obrazem, * Pokłon głęboki oddajmy *
I Marię pozdrawiamy. * Marja itd.

Witaj Panienko Marjo Piekarska! * Ranna
Jutrzenko, o Liljo rajska! * Chorych lekarko,
zdrowych umocnienie, * |: K'Tobie podnoszę serca
mego pienie. :|

Badź pozdrowiona, Marjo Królowa, * Tyś ku
pomocy Twych dzieci gotowa, * Każdego czasu,
w wszelakim frasunku, * |: Twojemu słudze nie
skąpisz ratunku. :|

W zamęcie świata, w grzechowej powodzi, *
Czart ciągle czyha, na duszę ma godzi, * Zaś złe
skłonności, żmije jadowite, * |: Duszy mej grożą,
jak żądła ukryte. :|

Człek łatwowierny pokusie ulega, * Codzien-
nie grzeszy, ani się spostrzega * Jak miarka pełna
aż po same brzegi, * |: Przychodzi kara, przyjdą
różne plagi. :|

Dotknie mię ręka Boska sprawiedliwa, *
Przed Tobą padam, Matko litościwa, * Zginam
kolana, k'Tobie ręce wznoszę, * |: Z nadzieją
w piersi pomocy Twojej proszę. :|

Do Ciebie serce, do Ciebie ma dusza * W
szczęściu, nieszczęściu, dąży, się porusza, * Tyś
ma nadzieja, * Tyś jest moje życie, * |: Bez Cie-
bie dawno zginałbym na świecie. :|

Nie policzone są ludzi tysiące, * Co w swych
potrzebach wznosili gorące * Do Ciebie modły,
do Ciebie wzdychali, * |: Twojej, Matko miła, po-
mocy doznali. :|

Gdy się w uciskach ziemskich uciekali * Do
Ciebie, Panno, gdy pielgrzymowali, * W Piekar-
ach cuda przeliczne się działy, * |: Toć świadczy
o tem wotów szereg cały. :|

Nieraz król i pan, chociaż znakomity, * Przed
tym obrazem, jak lud pospolity, * Kłęczał pokor-
nie, z wiarą niezachwianą; * |: Modlitwa jego
była wysłuchaną. :|

Tak Pragi Czeskiej kronika pisała, * Gdy tam
zaraza sroga grasowała, * Po Obraz święty do
Piekar posłali, * |: Zaraz pomocy Panienki do-
znali. :|

Ileż dusz dzisiaj jest szczęśliwych w niebie, *
Zbawionych dzięki modlitwom do Ciebie. * Chwa-
lić Cię będą, Panienko, na wieki, * |: Bo szczę-
ście wieczne mają z Twojej opieki. :|

Wspomóż, Matuchno, także mnie grzesznego, *
Przed Twym obrazem kornie żebrzącego: * Bądź
moją tarczą, pomocą w potrzebie, * |: Nie opusz-
czaj mnie, aż zamieszkam w niebie. :|

Witaj, witaj, a zawitaj, Panienko Piekarska, *
Witaj, witaj, a zawitaj, Pani archanielska: * Ślicz-
naś, piękna i przyjemna, Panienko Piekarska, *
Bądźże od nas pozdrowiona, Jezusowa Matko.

Ty przebywasz, Panno święta, w Piekarskim
kościółce; * Idzie, idzie tam grzeszników do Cie-
bie tak wiele. * Ślicznaś, piękna itd.

Prosim, abyś nas raczyła do łaski swej przy-
jąć, * Nie daj nam, o Panno święta, na wieki
zaginać. * Ślicznaś, piękna itd.

O, jak wielkie, niezliczone cuda pokazujesz, *
Bo grzeszników, choć największych, do siebie
przyjmujesz. * Ślicznaś, piękna itd.

Kiedy oni się do Ciebie, Panno, uciekają, *
Tobie, Panno, aż do śmierci służyć obiecują. *
Ślicznaś, piękna itd.

Idą ślepi, trędowaci, idą i kulawi, * Ciebie,
Panno święta, prosić o swe pierwsze zdrowie. *
Ślicznaś, piękna itd.

Nie wypuszczaj nas od siebie, nie daj w łzach
odchodzić; * Ale nam też w prośbach naszych,
Panno, racz wygodzić. * Ślicznaś, piękna itd.

Ty, o Matko Jezusowa, bądźże pozdrowiona, *
Któraś w wielkiej jest godności u Twojego Syna. *
Ślicznaś, piękna itd.

Racze teraz się za nami przyczynić do Nie-
go, * Gdy Ty chcesz, On nie opuści człowieka
grzesznego. * Ślicznaś, piękna itd.

O łaskawa i miłosna, Panienko Piekarska! *
Słynie już po całym świecie Twoja wielka łaska. *
Ślicznaś, piękna itd.

Daj, by łaska ta przypadła Twoim służebni-
kom, * Udziel choćby iskiereczkę biednym nam
grzesznikom. * Ślicznaś, piękna itd.

Pójdźmy tedy, nie mieszkajmy, Pannę przy-
witajmy; * Zdrowaś bądź, Panno Marjo, tak Jej
zaśpiewajmy. * Ślicznaś, piękna itd.

Chętnie Panna ta usłyszysz takie pozdrowie-
nie, * Zjedna Ona wspólnie wszystkim grzechów
odpuszczenie. * Ślicznaś, piękna itd.

Wszyscy wspólnie głosem jednym chwalmy
Marję Pannę, * Niech z ust naszych do Niej płyną
prośby nieustanne. * Ślicznaś, piękna itd.

Wszyscy do Niej ufność miejmy; * Ta nas nie opuści, * Lecz do Syna Jej miłego z łaską nas dopuści. * Ślicznaś, piękna itd.

Łaskę Twoją wszystkim pokaż, Panienko Piekarska, * Twarzą swoją nie odwracaj, o Matuchno Boska. * Ślicznaś, piękna itd.

Boć nas inny już nie przyjmie, jeśli nas odrzucisz, * Przeto mamy tę nadzieję, że nas nie opuścisz. * Ślicznaś, piękna itd.

Daj nam, Panno, Twojej pomocy, bo nam jej potrzeba, * Ubłagaj Synaczka swego, bo się na nas gniewa. * Ślicznaś, piękna itd.

Pokaż Mu, o Matko, siebie, On Cię wielce ceni, * A na prośbę Twoją dla nas wieczność w niebo zmieni. * Ślicznaś, piękna itd.

HYMN KATOLICKI.

My chcemy Boga, święta Pani, * O, usłysz
Twoich dzieci śpiew! * My Twój słudzy niesiem
w dani * Za wiarę świętą życie, krew. * Błogo-
sław, słodka Pani, * Błogosław wszelki stan! *
My chcemy Boga, my poddani; * On naszym
Królem, On nasz Pan!

My chcemy Boga w rodzin kole, * W tro-
skach rodziców, w dziełek snach; * My chcemy
Boga w książce, w szkole, * W godzinach wy-
technień, w pracy dniach. * Błogosław, słodka
Pani itd.

My chcemy Boga w wojsku, w sądzie, *
W rozkazach władzy, w księgach praw; * W
służbie na morzu i na lądzie; * Spraw to, Marjo,
spraw, o spraw! * Błogosław, słodka Pani itd.

My chcemy Boga w wszelkim stanie, * Boga
niech wielbi: szlachta, lud; * Pan, czy robotnik,
czy mieszczanie * Bogu niech niosą życia trud. *
Błogosław, słodka Pani itd.

My chcemy Boga w naszym kraju, * Wśród
starodawnych polskich strzech. * W polskim ję-
zyku i w zwyczaju * Niech Boga wielbi chrobry
Lech. * Błogosław, słodka Pani itd.

My chcemy Boga w każdej chwili, * I dziś
i jutro, w szczęściu, w łzach; * Czy nam się
pociech niebo schyli, * Czy w gruzach legnie
szczęścia gmach. * Błogosław, słodka Pani itd.

My chcemy Boga, Jego prawo * Niech będzie
naszych czynów tchem, * Byśmy umieli chętnie,
zwawo * Obierać dobre, gardzić złem. * Błogo-
sław, słodka Pani itd.

SPIS RZECZY.

Krótką historją Piekar i Cudownego Obrazu Matki Boskiej Piekarskiej	3
Obchody i uroczystości kościelne w Piekarach .	11
Napomnienia przy rozpoczęciu obchodów kalwaryjskich	14
Modlitwa wstępna przed wyjściem na Kalwarię .	15
<i>Droga męki Pańskiej.</i>	
Przy kaplicy św. Rafała Archanioła	16
Ostatnia Wieczerza	17
Jezus w Ogroju krwawo się poci	20
Zdrada Judasza	22
Most na Cedronie	24
Pan Jezus u Annasza	25
Pan Jezus przed Kajfaszem	27
Pan Jezus w więzieniu u Kajfasza	29
Pan Jezus przed Piłatem	31
Pan Jezus przed Herodem	33
Pan Jezus znowu przed Piłatem	35
Stopnie święte (gradusy)	38
<i>Stacje Drogi Krzyżowej.</i>	
Stacja I. Pan Jezus na śmierć krzyżową skazany	40
Stacja II. Pan Jezus bierze krzyż na ramiona swoje	41
Stacja III. Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem	43

Stacja IV. Pan Jezus spotyka się z Najświętszą Matką swoją	44
Stacja V. Panu Jezusowi Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż	45
Stacja VI. Panu Jezusowi ociera twarz święta Weronika	47
Stacja VII. Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem	48
Stacja VIII. Pan Jezus pociesza płaczące nie- wlasty	50
Stacja IX. Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem	52
Stacja X. Pan Jezus z szat obnażony, octem i żółcią napawany	53
Stacja XI. Pan Jezus do krzyża przybity	54
Stacja XII. Pan Jezus na krzyżu umiera	56
Stacja XIII. Pan Jezus z krzyża zdjęty	58
Stacja XIV. Pan Jezus do grobu złożony	59
Stacja przy kaplicy św. Heleny	60
Ofiarowanie nabożeństwa kalwaryjskiego	62
Akt dziękczynienia	63
Drożki Najśw. Marji Panny.	
O Różańcu do Najśw. Marji Panny	64
Część pierwsza (radosna)	67
Część druga (bolesna)	77
Część trzecia (chwalebna)	87
Litania Loretańska	97
Modlitwa do Najśw. Marji Panny Plekarskiej	100

Westchnienie przed Cudownym Obrazem Najśw.**Marji Panny 101****Dziesięć minut przed Obrazem Matki Boskiej****Piekarskiej 101****Pieśni do Matki Boskiej Piekarskiej.****Matko Piekarska, Opiekunko sławna 106****Boga chwalcie, pozdrawiajcie 108****Marjo, w tak ślicznym Obrazie 109****O jakaś piękna, Panienko Piekarska 112****Pątujmy, pątnicy, do tej Królowej 113****Pożądana godzina już się zbliżyła 114****Śliczna gwiazdo wioski Piekar 116****Śliczna Panienko Piekarska 118****Witaj Panienko Marjo Piekarska 119****Witaj, witaj a zawitaj, Panienko Piekarska . . 121****Hymn katolicki 124**